№ 265. Kraków, 19 Listopada—Niedziela. Rok 1882.

REFORMA

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. 50 ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“. Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiéj, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik. Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.)
W Paryżu księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Kraków, 18 listopada.

Secesya hofrata Lienbachera wraz z dwoma akolitami, drem Fuchsem i Neumeyerem z klubu niemiecko-katolickiego, nie przestaje być przedmiotem rozlicznych komentarzy, tak austryackiej jak i niemieckiej prasy. Akt trzech salzburskich posłów uznany został za doniosły symptom politycznego życia, za *signum temporis*, złowieszcze dla jednych, radosne dla drugich. Radość opozycyi, że rozpad prawicy się zaczyna, była niewczesną. Ile wnosić można z enuncyacyi organów klubu ks. Liechtensteina, secesya została zganioną i pozostanie odosobnioną; z oświadczeń zaś samego posła Lienbachera wynika, że chociaż szukał polityki „wolnej ręki“, to jednak secesyi jego nie można nazwać opuszczeniem prawicy.

Jeżeli wracamy dziś do tego przedmiotu, to nie dlatego, żebyśmy stratą trzech ultrasów konserwatyzmu z nad Salzy byli zaniepokojeni. Wracamy do secesyi dlatego, że powszechnie podniesiono tylko kwestyę ubytku kilku czy kilkunastu głosów z obozu prawicy, ustępstwa, które w danym razie przyszłoby zapłacić „secesyonistom“, żeby okupić ich głosy potrzebne dla większości prawicy. Nas obchodzi inna kwestya.

Wobec niej osobistość hofrata Lienbachera znika. Poseł ten jako urzędnik był wybornym i zasłużonym instrumentem Schmerlingowskiego centralizmu, wyszedł dopiero z bezpośrednich wyborów 1873 jako poseł, i odtąd widzimy go pomiędzy najskrajniejszymi ultrasami konserwatyzmu. Jest to więc kompilacya centralizmu, klerykalizmu, zaciętej walki z ideokracyą wrzekomego liberalizmu na polu socyalno-politycznem i na polu oświaty, i śmiałych zachcianek skrajnej reakcyi. Poseł Lienbacher był *enfant terrible* prawicy autonomistycznej, był zelantem wstecznictwa, trzymał z tą prawicą nie dla jej autonomistycznych celów, ale w nadziei, że jego konserwatyzm z tej strony najwięcej zyskać może. Mniejsza o to, którego składnika jest najwięcej w tym charakterze politycznym; to pewna, że duch centralizmu gra w nim wielką rolę. W gruncie więc natura dla autonomicznych dążności nie mająca zmysłu, niwelacyjna jak centralizm, tylko, że niwelująca nie liberalnym, ale reakcyjnym strychulcem. W walce z doktryną i egoizmem liberalizmu centralistów, to szermierz dzielny, umiejący uderzyć w cały fałsz takiego liberalizmu. Ale z chwilą, kiedy prawica stała się większością, to reakcyonaryusz, sprzedający głosy swej frakcyi, która choć mała, wobec niewielu głosów stanowiących większość prawicy, staje się w danym razie języczkiem u wagi. Taka rola demoralizuje. W r. zeszłym w listop., opuścili pod wodzą ks. Liechtensteina i hofrata Lienbachera klerykalni konserwatyści, autonomistyczny czy federalistyczny klub prawego centrum, hr. Hohenwarta i utworzyli klub osobny, idący dotąd z prawicą. W rok później opuszcza poseł salzburski i ten klub, bo mu wśród prawicy z jej motywami narodowemi za ciasno, jego niwelacyjne reakcyjne zachcianki wraz z ambicyami osobistej natury, nie dają mu pokoju.

Słowem poseł Lienbacher jest przedewszystkiem ultrakonserwatystą i tylko tym, którzy popierają jego cele, gotów w zamian poprzeć dążności autonomiczne. Dla tego wśród prawicy nie widzi programu politycznego. Pod takim rozumie on szablon konserwatywny dla wszystkich. Tutaj najlepiej daje się rozróżnić wyższość programu autonomistycznego, nad centralizmem czy on idzie w imię liberalizmu czy konserwacyi. Program autonomistyczny dąży do wyjednania przedewszystkiem obdzielenia krajów taką kompetencyą władzy, żeby program administracyjny, ekonomiczny, socyalno-polityczny i kulturny, według własnych potrzeb stanu społecznego, moralnego i materyalnego, według dziejowych tradycyj i narodowych właściwości u siebie i dla siebie zastosować i urzeczywistnić mogły. Tylko taki program usuwa niesprawiedliwości centralizacyi, nierówności wymiaru obowiązków i korzyści praw pojedynczych krajów i ludów monarchii. Centralizacya liberalna czy konserwatywna przeżyły się i zbankrutowały.

Stronnictwa narodowe, wiernie stojące przy programie autonomistycznym, złożyły dowody, że względom na całość monarchii własne interesa umieją podporządkować, wzajemne swe właściwości i potrzeby odrębne uznać i nie ważą się narzucać ogólnego szablonu dla wszystkich. Jedynie wśród Niemców austrackich myśl zstąpienia na grunt sprawiedliwości i równouprawnienia oporem idzie. Lewica nie chce na włos wyrzec się supremacyi i prawa narzucania innym krajom i ludom w imię wrzekomej wyższości kultury i podatkowej kwoty, swych doktryn i swych partyjnych dogmatów. A jednak mnożą się secesye z lewicy, ludzi, którzy swar narodowościowy przeklinają, nowej formy bytu dla monarchii szukają. Tylko że próby hr. Walterskirchen, czy hr. Coronini nigdy nie są wolne od egoizmu, żeby wśród walki stronnictw być „językiem u wagi“; nie mają oni odwagi czy nie umieją zdobyć się na wyrzeczenie się centralistycznych utopij, bez czego pojednanie ludów nie możebne. A przecież doskonale rozumują ten fakt, że swar narodowościowy wyniszcza ludy i monarchię całą, że wieczne prowizoryum z ciągłą obawą przed nowemi eksperymentami jest nieszczęściem i przekleństwem Austryi.

Mówiono niegdyś, że Polska nierządem stoi; dziś każden wie, że ona nierządem upadła. Tak dziś Austrya stoi delacyą i prowizoryum. Ze temu niewinne stronnictwa narodowe, to pewna. Życzenia i aspiracye narodowe w porównaniu z butą narodową hegemonów niemieckich są po prostu naiwne. To też na tych, którzy zawsze uważają się za reprezentantów „myśli państwowej“, w których obozie Austrya, ciąży największa odpowiedzialność. Te żywioły niemieckie, które przekonały się, że liberalizm i centralizacya spanoszonych giełdowiczów, finansistów i ringstrasowych baronów; nie mogą rządzić Austryą bez bankructwa politycznego na wewnątrz i na zewnątrz, te żywioły tułają się politycznie nie mając wśród lewicy miejsca dla siebie, a przecież nie chcą szukać go wśród prawicy, żyją połowicznością, ciągłemi secesyami, są „dzikimi“ i w społeczeństwie niemieckiem nie mogą zdobyć sobie gruntu, gdzie stanowczość, silna organizacya i szumne frazesy „liberałów“ niemieckich dotąd panują. To też na nich, na ich połowiczność spada bardziej może wina wewnętrznych stosunków Austryi, niż na samą lewicę. Im też zawdzięczamy, że dziś wydaje się prawie deską zbawienia polityka taka, jak hr. Taaffego, która, jak on sam mówi, polega na tem, żeby: *„weiter zu wursteln“*. Jest to sztuka rządzenia drobnemi koncesyjkami, środkami pozaparlamentarnemi, a przedewszystkiem pocieszaniem przyszłością, delacyą i prowizoryum.

Zarząd majątku i zakładów prowincyonalnych w W. Ks. Poznańskiem.

Do Sejmu prowincyonalnego wniesiono projekt regulaminu dla organizacyi majątku prowincyonalno-stanowego i prowincyonalnych zakładów w W. Ks. Poznańskiem. Według tego wniosku zarząd ma objąć Wydział krajowy, złożony z marszałka sejmowego, jego zastępcy i sześciu deputowanych, mianowanych przez króla na lat sześć, z grona posłów.

Przyszły Wydział objąłby czynności stanowej komisyi prowincyonalnej, komisyi dla budowy dróg, dyrekcyi dla spraw ubogich i zakładów poprawczych, dozór nad dyrekcyą prowincyonalnej kasy pomocniczej i nad dyrekcyą prowincyonalnego towarzystwa ubezpieczeń od ognia. Zarząd ma być prowadzony według uchwał Sejmu prowincyonalnego i ustanowionego przez tenże budżetu, a Wydział ma zdawać sprawę Sejmowi. Do prowadzenia bieżących spraw, mianuje się dyrektor krajowy, którego na przedstawienie marszałka sejmowego, po porozumieniu się z Sejmem, mianuje król. Nadto Sejm wybiera syndyka krajowego. Oprócz niego, przy dyrektorze ma być urządzoną krajowa rada budownicza. Sprawy kasowe załatwia kasa zakładów prowincyonalnych pod nazwą kasy krajowej. Dla bezpośredniego zarządu i dozorowania poszczególnych zakładów stanowych mogą być mianowani osobni komisarze lub też osobne komisye. Nadzór państwowy i cały zarząd stanowy spoczywa w ręku naczelnego prezesa. — Wszyscy urzędnicy stanowi mają prawa i obowiązki pośrednich urzędników państwowych.

Do projektu, który w streszczeniu podaliśmy, jako przypominający galicyjski statut i ustanowę krajową, dołączono następujący memoryał:

„Dla zarządu znacznego majątku poznańskiego związku prowincyonalnego, którego roczny etat za r. 1880/81 w ilości 2.902,121 marek wynosi, jakoteż dla rozlicznych i ważnych instytucyj prowincyonalnych, istnieje pewna liczba organów szczegółowych jakoto:

Dyrekcya ubogich prowincyj
Komisya zarządu.
Komisya dla budowy żwirówek i dróg,
Dyrekcya prowincyalnej kasy pomocniczej, i
Dyrekcya prowincyalnego towarzystwa ogniowego.

Sejm prowincyalny ma działalnością władz tych kierować i dozorować, nie posiada wszelako odpowiedniego ku temu organu tak, że skoro Sejm nie jest zebranym, wtedy brak w ogóle kierownictwa stanowego i kontroli nad komunalnym zarządem prowincyi. Tak samo nie ma stanowego organu, któryby zaprojektować mógł etat stanowego zarządu majątkowego i przedłożyć go Sejmowi, i któryby przysposobić i wykonać mógł wszystkie jego uchwały, nie ograniczając się na dziedzinę poszczególnej z wymienionych powyżej komisyi albo dyrekcyi.

Rozliczne gałęzie zarządu prowincyonalnego są o wiele za ważne i za obszerne, ażeby mogły trwale i z starannością zawiadywane być przez urzędników państwowych, jako „urząd poboczny“, jak się to dzieje przy dotychczasowem urządzeniu. Odnosi się to szczególnie także mianowicie do spraw budowy żwirówek i dróg, których obecny kierunek uważany być może jedynie jako stan przypadkowy i przejściowy. Związek prowincyonalny potrzebuje urzędników, którzyby się poświęcili całą siłą pracy i oddaniem się wyłącznie tym sprawom.

Dla tych urzędników, którzy teraz są wyłącznie urzędnikami prowincyalnemi zawiera istniejący stosunek prowizoryczny liczne niedogodności; pragną oni usilnie zaprowadzenia stosunku trwałego i upatrują w nim dopiero zabezpieczenie swego stanowiska i swych widoków na przyszłość; najlepsi pomiędzy nimi przez to dopiero pozyskanymiby i utrzymani byli dla prowincyi. Wprawdzie rada budownicza prowincyonalna jest przydaną do komisyi budowy dróg, zmuszoną jednak jest pracować także dla komisyi administracyjnej i dla dyrekcyi ubogich prowincyi, a każda z tych trzech dykasteryi decyduje według potrzeby, bez znoszenia się z drugiemi i bez współdziałania instancyi przełożonej siłą pracy tego technicznego urzędnika zwierzchniego.

Dla tak rozległego zarządu majątkowego, wydaje się współdziałanie praktycznego prawnika nieodzownym; stanowiska syndyka prowincyalnego wszelako byłoby przy obecnej organizacyi połączone z temi samemi nieprawidłowościami, jakie utrudniają położenie rady budowniczej.

Uregulowanie stosunków pensyi wszystkich urzędników stanowych, pomiędzy sobą odpowiednio do stanowiska i lat służby i każdorazowe stósowne rozdzielenie i zużytkowanie sił, jest przy istniejących stosunkach niewykonalnem. Również i sprawy kasowe nie mają jednolitego uregulowania i kierunku. Rozmaite działy zarządu muszą, każda dla siebie, w całej prowincyi urządzić sobie kasy powiatowe i szczegółowe, co połączone jest z wielu niesprawiedliwościami i stratami dla prowincyi.

Konieczne urządzenia zewnętrzne, biblioteka, sale posiedzeń i t. p., urządzenie biur i registratur, wypadłyby nierównie taniej i odpowiedniej dla administracyi w całości, aniżeli w rozdzieleniu dla każdej jej gałęzi i z osobna. Pobudowanie, a tem samem i zupełne zużytkowanie gmachu stanowego nie może w żaden sposób wcześniej zostać podjętem, zanim ostatecznie rozstrzygniętem nie zostanie ukształtowanie zarządu stanowego.

Również i przy znoszeniu się urzędowem na zewnątrz cierpi stan obecny na niedogodności obecnego stanu prowizorycznego. Rozliczne dyrekcye i komisye są dla publiczności pod względem ich znaczenia i kompetencyi niełatwemi do zrozumienia, nie mogą sobie zjednać prawdziwej powagi, prawdziwego zaufania, a nawet wobec władz państwowych znajdują się w fałszywem położeniu.

Od lat wielu już uznanem zostało za konieczne urządzenie banku rentowego melioracyjnego dla W. ks. Poznańskiego, a ustawodawstwo państwowe nadaje każdej prowincyi równe uprawnienie do instytucyi tak bardzo zbawiennej. Nie da się ona jednak tutaj wprowadzić ani zastósować do obecnie istniejącej organizacyi, ponieważ zbywa na odpowiednim organie do kierowania i załatwiania trudnych i brzemiennych w odpowiedzialność spraw tak ważnej instytucyi kredytowej. Wskutek pieczołowitości królewskiego rządu otrzymała tutejsza prowincya drogi żelazne oraz wodne, lub oczekuje dalszego wzrostu gospodarczego. Organom związku prowincyonalnego przypada przedewszystkiem zadanie podnoszenia tego ekonomicznego rozwoju za pomocą przekazanych im znacznych zasobów pieniężnych, mianowicie też przez naprawę stosunków komunikacyjnych oraz kredytowych; ażeby jednak zadanie to mogło być rozwiązane w odpowiedni sposób w całej rozciągłości i skutecznie, na to potrzeba, jako głównego warunku, jednolitego zorganizowania administracyi prowincyonalnej. Dla tego rodzaju organizacyi przedstawiają odpowiednie urządzenia tych prowincyj, w których tak samo jeszcze, jak u nas, obowiązuje ordynacya powiatowa i prowincyonalna, łatwe do naśladowania wzory, a tylko pod jednym, lubo ważnym w istocie względem zdaje się być koniecznem pewne zboczenie od owych wzorów i to z powodu osobliwszych stosunków, zachodzących w W. Ks. Poznańskiem.

Z dwóch narodowości, stanowiących ludność prowincyi poznańskiej, a reprezentowanych tak samo też w Sejmie prowincyonalnym, znalazłaby się zawsze ta narodowość, która jest w mniejszości, wykluczoną z udziału przy zarządzie majątku prowincyonalnego, gdyby wydział prowincyalny tak sama, jak w innych prowincyach, miał być złożony przez proste wybory z grona Sejmu. Temu najważniejszemu organowi administracyjnemu prowincyi zbywałoby jednak na najważniejszym warunku zbawiennej działalności, t. j. na wszechstronnem zaufaniu ludności tej prowincyi, gdyby ten organ przy składzie swym nie uwzględniał w równej mierze obudwóch narodowości. Dla osiągnięcia tego celu ku obronie każdorazowej mniejszości w Sejmie zdaje się najpewniejszym i najodpowiedniejszym środkiem być ten, ażeby zamianowanie członków wydziału krajowego złożono z całem zaufaniem w ręce króla Jegomości, a Sejmowi prowincyonalnemu w tym razie reprezentowanemu przez marszałka Sejmu i jego zastępcę, pozostawiono tylko prawo prezentacyi; gdyż ufając tradycyjnej sprawiedliwości monarszej liczyć można na to, iż zawsze obie narodowości mieszkańców prowincyi w równej mierze zostaną uwzględnione.

Zresztą nie będzie zapewne przedłożony projekt do regulaminu dla organizacyi zarządu prowincyonalnego potrzebował bliższego umotywowania, ponieważ zbliża się, ile możności najszczelniej do regulaminów ustanowionych dla innych prowincyj, a przytem do tego głównie dąży, ażeby istniejące organa administracyjne w sposób najprostszy wprowadzić do nowo tworzących się stosunków. Dalsze zmiany i poprawy zaś, do których może się na przyszłość nadarzyć jeszcze sposobność, można śmiało pozostawić dalszemu rozwojowi autonomii prowincyonalnej.

Zaprojektowany regulamin nie ma zresztą pod żadnym względem przeszkadzać zaprowadzeniu organizacyi powiatowej z dnia 13 grudia 1862 i

---

JAN CKOWSKI.

Opowiadanie historyi nie obce.

14) **T. T. JEŻA.**

(Dokończenie.)

Jan przedstawił się w odzieży, jak sobie jeno wystawić można, najpierwotniejszej. Za okrycie całe miał na grzbiecie zgrzebną, brudną, na piersiach szeroko otwartą, przetartą koszulę i na biodrach spodnie takież same, sznurkiem związane. Więcej nic. Nogi bose, zgrubiałe, do kolan prawie były obnażone. Ręce nogom odpowiadały. W ręku ani kapelusza, ani czapki, ani niczego, co do przykrywania głowy służy. Na głowie włosy skołtunione, zmierzwione; twarz obrzękła i zczerniała.

— Hm... — odezwał się pułkownik po chwilce. — Nam potrzeba żołnierzy trzeźwych, a ty wyglądasz na pijaka.

— Nie będę już, nie będę, póki życia nie będę — podchwycił tym tonem, jakim się niegdyś u dyrektora wypraszał.

— Więc czegóż chcesz?

— Chcę — odparł z wyrazem błagalnym — jeszcze w życiu popatrzeć na Polkę.

Powiedzieć chciał zapewne „na Polskę“.

Uśmiechnął się pułkownik na to i odpowiedzieć coś miał, gdy siedzący przy stole oficer, który się Janowi pilnie przypatrywał, zawołał:

— A toć to Jan Ckowski!

Jan drgnął na te wyrazy. Nie słyszał nazwiska swego od lat tylu! Oficer wstał i zbliżając się do niego, zapytał:

— Wszak tak? nie mylę się?

— Jan Ckowski... tak — odpowiedział Jan.

— Od początku służyliśmy w jednym pułku, w jednym szwadronie, w jednym plutonie. Razemeśmy na podoficerów awansowali. Cóż się z tobą stało, Janie!

— A co — odpowiedział, po sobie spoglądając.

— Takeś się zmarnował.

— Albo co?

— Goły? bosy? — rzekł oficer.

Jan głową pokiwał, uśmiechnął się i, na fantazyę nabierając, odpowiedział.

— Ii... potrafię jeszcze hołubca wyciąć!

Oficer głową pokiwał i, do pułownika mowę zwracając, rzekł:

— To był jeden z najdzielniejszych żołnierzy.

— Zdrów się czujesz? — zapytał go pułkownik.

— O... — odparł.

— Trudy przeniesiesz?

— Wszystkie.

— Bylebyś nie pił.

— Ależ ja pić nie będę! — zaprotestował.

— Zapisać go ... — rzekł pułkownik do oficera.

Twarz Jana się rozjaśniła.

Oficer do stołu wrócił, usiadł i pióro do ręki biorąc, odezwał się:

— On wyszedł w stopniu podporucznika. . . .

— A . . . pułkownik na to. To trudno... Takiego jak ty, podporucznika przed szeregiem stawiać nie sposób. ... Cóż? — zapytał Jana.

Jan do tego stopnia świadomość sytuacyi stracił, że nie rozumiał o co chodzi. Pułkownik snadź domyslił się tego, zapytał go bowiem w sposób taki:

— Chcesz do szeregów?...

— Do szeregów . . . do szeregów . . . odpowiedział.

— Na szeregowego?...

— Abym tylko na Polskę popatrzył. ...

— Zapisać potrzeba stopień jego w uwagach i polecić kapitanowi, do którego kompanii wejdzie, ażeby miał oko na niego.... Później oprzytomnieje może... dał pułkownik oficerowi rozporządzenie i wezwał dyżurnego, któremu polecił odprowadzić Jana na kwaterę i kazać go umyć, uczesać, odziać i ozuć.

Do chwili wymarszu z Tulczy upłynęło dni dziesiątek jeszcze. Przez czas ten Jan prowadził się bardzo dobrze; ścichł, nie pił, pilnie mustrę, która się sposobem kontrabandy dokonywała, odbywał, oczyścił się, obrzęknięcie mu z twarzy ustąpiło; kiedy w szeregu na lewym brzegu Dunaju w chwili przeprawy stał, pułkownik go zaledwie poznał.

— Tyżeś to, Ckowski — zapytał.

— Ja ... do Polski idę. ...

Odpowiedzią tą, chciał zapewne do poznania dać, że marsz do Polski jest dla niego pochodem uroczystym.

Był on takim dla wszystkich innych. W garstce tej, złożonej ze wszystkich żywiołów społecznych, z jakich się ogół polski składa, zaczynając od klas najniższych ludowych, a kończąc na najwyższych, od niepismiennego prostaczka, do wysoko ukształconego męża, każdy, niosąc w piersi przenajczystszą miłość ojczyzny, niósł siebie na ołtarz całopalny. Znajdowali się tam tacy, co rodziny ukochane opuścili, co bytu dostatniego się zrzekli, co prace porozpoczynane przerwali, młodzi i starzy; wszystkim razem i każdemu z osobna przewodniczyła gwiazda jedna: ojczyzna — Polska, która takiego nawet Jana, z upadku dźwignęła.

Po bardzo trudnej, a bardzo pomyślnie dokonanej przeprawie przez Dunaj, nastąpiły niesłychanie uciążliwe, forsowne, w okolicy na spiekotę słońca lipcowego wystawionej marsze. Wypadło manewrować w obliczu przeciwnika, z którym spotkania unikać należało. Korpusik polski, zmuszony, celem zatrzymywania i wprowadzenia w błąd pościgu, demonstracye czynić, wydobywał z siebie siły wszystkie.

Jan, na równi ze wszystkimi, trudy poniosł i, na równi ze wszystkimi, nie sarkał i nie żalił się. W umyśle mu się rozwidniło. Pamięć w nim wskrzesła. Zdarzenia minione występowały jedno po drugiem i wyprowadzały szeregi całe wspomnień przeszłości, układających się w dzieje żywota zwichniętego. Tkliwość dziwna pierś mu napełniła. Niecierpliwość nim owładnęła.

— Do Polski!... do Polski!...w duchu sobie powtarzał ustawicznie.

Marsze forsowne nie dosyć mu się szybkiemi wydawały. Spieszno mu było. Czuł w sobie lekkość ptasią, pomimo że na ramieniu karabin, na grzbiecie tornister dźwigał. Kolegów zachęcał, podtrzymywał ich, kładąc im w uszy wyrazy:

— Do Polski...

— Bitwa!.. — brząknęło mu w słuchu poranka pewnego, podczas kiedy, w cieniu drzewa wczasu zażywając, o Polsce śnił.

— Co?.. — na równe zerwał się nogi i oczy przecierał.

— Rumuni domagają się, ażebyśmy broń im oddali i za Dunaj wracali...

— Aaah.. — zawarczał prawie.

Słyszeć się dała komenda do stawania w szeregu i do rozebrania z kozłów oręża.

W chwil kilka później korpusik w szyku bojowym, pod osłoną łańcucha tyralierskiego, naprzód się posunął.

Jeszcze w chwil kilka później zawrzał bój — bój stoczony w polu otwartem, przeciwko przeciwnikowi dziesięć razy silniejszemu, a przeprowadzony z tą precyzyą, jaka znamionuje zazwyczaj bitwy w wojnie udanej. Kolumny w ogniu rzęsistym poruszały się, niby na placu parady. Każdy, zagrażający bądź to przełamaniem linii, bądź też oskrzydleniem frontu bojowego obrót przeciwnika, w porę zneutralizowany, trzymał rezultat czas jakiś w zawieszeniu. Wreszcie oddział polski, przechodząc nagle z odpornego w zaczepne działanie, zmiął bataliony rumuńskie, spędził je w kupę mętną, wprawił w strach paniczny i do ucieczki bezładnej zmusił. Zwycięstwo świetne uczyniło Polaków panami pola bitwy.

Pułkownik, wyprawy tej wychodźczej wódz, wydawszy tyczące się bezpieczeństwa wysuniętych naprzód szyków rozporządzenia, przez pole bitwy przejeżdżał. Minął zabitych Rumunów i Polaków; mijał rannych, których służba zdrowia zbierała; naraz konia zatrzymał. W trawie na wznak leżał trup, trzymając karabin w rękach obydwóch, jak się broń do ataku trzyma. Blady był; oczy miał otwarte; powyżej oczów, na czole, znak krwawy świadczył o przejściu przez czaszkę kuli.

— Biedak... — rzekł pułkownik, głową kiwając — i Polski nie obaczył...

Był to trup Jana Ckowskiego.

Biedak.

ordynacyi prowincyalnej z dnia 29 czerwca 1875 r., które już w innych częściach monarchii mają moc obowiązującą, a oparte są na zasadzie autonomii. Owszem, ma on tylko za zadanie, ażeby zaspokoić potrzebę chwili zaprowadzenia jednolitego zarządu majątku, potrzebę, którą nazwać trzeba nader naglącą".

W rozbiór powyższego wniosku — dodaje *Dz. Pozn.* — w tej chwili nie wchodzimy, ale już teraz uważamy za konieczne nadmienić, że prawo Polaków do równej, jeźli nie większej liczby członków Wydziału krajowego narodowości polskiej powinno być, jeźli ma mieć wagę i moc obowiązującą, wyraźnie objętem w tymże wniosku, a nie w jego motywach.

Korespondencya „Reformy“

Wiedeń, 17 listopada.

(C.) Od lat trzech przy każdem rozpoczęciu sesyi parlamentarnej, dreszcz obawy przejmuje tych, którzy płacą podatki, a mianowicie opodatkowanych w Galicyi. Nie można brać im tego za złe. Co roku nową obdarzani reformą, czują się oni coraz bliższemi ostatecznego wyczerpania sił. Rada państwa wotuje bez oporu wszystko, czego minister skarbu żąda. Na nią więc spada wielka część odpowiedzialności, i jest obowiązkiem niezawisłych organów opinii publicznej w kraju, przypominać to delegatom galicyjskim. Fiskalizm rządowy nigdy tak ciężko nie dał się uczuć krajowi, jak w tej najnowszej epoce. Gdzie przypadkiem ustawa nie dobierze się do dna, tam ją uzupełnia przepis wykonawczy i tak zwana śruba podatkowa, która szpik z kości wyciska. Czas już opamiętać się. Słusznie na zgromadzeniu wyborców powiedział poseł Dzieduszycki, że w Austryi stronnictwo, chcące swą przewagę utrzymać, winno wszelkiemi siłami dążyć do naprawy gospodarki skarbowej i do usunięcia corocznych niedoborów. Ale szanowny poseł nie powiedział i z pewnością nie myślał, żeby do naprawy finansów można dojść przez zubożenie opodatkowanych. Do tego zaś zubożenia przez coraz większe podatki i coraz sroższą onych egzekucyę Galicya zbliża się widocznie, i to przyspieszonym krokiem. W r. 1880 podwyższony został podatek gruntowy w Galicyi. Pamiętając o groźbach, których się przedtem nasłuchał. kraj prawie odetchnął, dowiedziawszy się, że się skończyło na jednym tylko milionie. Nastąpiła reforma podatku domowego. Ustawa była do zniesienia, ale w jej wykonaniu fiskalizm władz skarbowych, spróbował rozciągnąć ten podatek aż na komory chłopskie, na te komory w ubogich chróścianych lepiankach, w których stoi rozsypany skopiec, leży w kącie kilka zardzewiałych goździ, a na kołku wisi przez lato korzuch i ta kobiel, z którą kobieta chodzi po sól do miasta. Jedyny przemysł w Galicyi, który szersze przybrał rozmiary i wobec konkurencyi amerykańskiej mozolnie się rozwija, przemysł naftowy, został zagrożony w swym bycie nietylko nowym podatkiem, ale bardziej jeszcze srogą, niepraktycznie obmyśloną i do ostatnich granic szykany posuniętą kontrolą. Od lat wielu Izba poselska uchwaliła sobie wezwanie do rządu o uregulowanie sprawy indemnizacyjnej. Rządy się zmieniały, ale żaden nie miał odwagi wycisnąć z biednego, już i tak pod tym względem pokrzywdzonego kraju nowych milionów. Galicya płaciła zawsze ze skarbu krajowego na indemnizacyę stosunkowo więcej, niż inne kraje koronne, więcej niż w innych krajach na skarb krajowy wypadającą część trzecią. Galicya płaciła więcej, aby skarb państwa mniej płacił. Bez względu na to jedna ekscelencya zaproponowała, druga zreferowała, i znienacka spadło na kark kraju nowe milionowe zobowiązanie. A w kraju huczało tymczasem o nowych podatkowych arkuszach. Kto się ich napatrzył, kto się nasłuchał o tym chaosie, jaki zapanował przy rozkładzie gruntowego podatku, temu włosy na głowie stawały. Niepodobna zrozumieć, jak mogły takie arkusze być pod powagą rządu wydane.

Pomyłki, których nieprzebrana jest ilość, w najrozmaitszych idą kierunkach, nie brakło na nie konceptu. Pod jednym tylko względem zgadzają się wszystkie. Wszystkie mylą się w górę, zawsze na szkodę właściciela gruntu, nigdy na szkodę c. k. skarbu. Jakąż na to obmyślił radę rząd sprzyjający krajowi? Pozwolił władzom skarbowym trzydziestodniowy termin do rekursu na żądanie rozszerzyć o 30, a wyjątkowo o 60 dni. Ależ każdemu, kto zna Galicyę, wiadomo, że massa opodatkowanych nie będzie wnosić rekursów. Sam chłop nie jest w stanie rekursu ułożyć, dlatego że ustawy nie zna. Potrzeba mu do tego pisarza, a pisarz nie napisze zadarmo. Gdzie więc nie chodzi o wysoką kwotę, włościanin choćby mu powiedziano, że jest pokrzywdzonym, raczej w kasie zapłaci, niżby miał szukać i opłacać pisarza. W wielu wypadkach, pomimo podwyższonego na kraj cały ryczałtu, posiadacz gruntu winien po regulacyi doznać ulgi w podatku, bądź to wskutek nowego zaklasowania, bądź też wskutek uszczuplenia jego posiadłości. Jeśli od takiego posiadacza pobrano tylko taką kwotę, do jakiej już przywyknął, albo mu jeszcze jaką drobnostkę zwrócono, już on pewno rekursować nie będzie z obawy, aby jeszcze większego nie ściągnął na siebie ciężaru. Rozszerzenie terminu rekursowego pomoże tylko oświeconej klasie właścicieli, ale nie pomoże włościanom ani samemu rządowi, który wskutek obecnego chaosu wprawdzie kasy chwilowo napełni, ale nigdy sam do jasnej ewidencyi i do wyrównania czynnych i biernych zaległości nie dojdzie. Jedynym środkiem zaradczym na tak wielką biedę byłoby to, o co najtrudniej, przyznanie się do winy i rozesłanie *ad hoc* inspektorów z odpowiednim buchalteryjnym sztabem, którzyby nie czekając na rekursa, z urzędu sprostowali pomyłki. Tych jest tak wiele, że zwykłe urzędy nie mogą ich sprostować bez zaniedbania innych spraw bieżących. Tymczasem. gdy kraj nie wybrnął jeszcze z tej chaotycznej matni, w którą go zaplątała nie wiem czy nieudolność władz, czy nagłość roboty, zawisło nad nim nowe niebezpieczeństwo. Minister skarbu zwołał ankietę co do opłaty od wyrobu wódki. Jeszcze na wiosnę zwracałem uwagę waszą na taką samą ankietę, która odbyła się w Peszcie. Hr. Szapary zagaił jej narady oświadczeniem, że najuprzejmiej uwzględni wszelkie projekta, jakie mu poda ankieta, i jedno tylko niewzruszone ma postanowienie: cztery miliony więcej wydobyć dla skarbu z podatku gorzelanego. Prawdopodobnie pan Dunajewski takie samo powziął postanowienie, chociaż może nie wypowie go z taką samą szczerością. Musi on nawet żywić zamiar taki sam, bo gdy niema cłowej linii między Austryą a Węgrami, podatek od gorzelni musi być jednaki po obudwu stronach Litawy. Będzie to nowem a dotkliwem obciążeniem drugiego z rzędu przemysłu krajowego, przemysłu z gospodarstwem rolnem najściślejszym połączonego węzłem. Gdy Rada państwa się zbierze, excelencya stojąca na czele c. k. skarbu zaproponuje podwyższenie podatku, poprą jego wniosek excelencye stojące na czele sprzymierzonych klubów, potulna większość uchwali, a kraj będzie płacić, dopóki go na to stać będzie. Ale nie można brać krajowi za złe, jeżeli go dreszcz obawy przejmuje na wiadomość o ponownem otwarciu parlamentarnej sesyi.

Delegacye wspólne.

Buda-Peszt, 16 listopada.

(†) Sprawozdanie delegata Grocholskiego o nadzwyczajnych wydatkach na utrzymanie wojska w krajach zajętych, obok części ogólnej, zawiera także szczegółowe uzasadnienie wszystkich zażądanych sum w pojedyńczych tytułach. Szczególną uwagę zwrócił sprawozdawca na pozycyę „dodatki na utrzymywanie kordonu“, których zażądano dla czterech batalionów piechoty, postawionych na stopie wojennej. Sumiennie opracowanym był także ustęp o stosunkach kolejowych, dotąd, jak wiadomo, w krajach zajętych jedna tylko znajduje się linia kolejowa od granicy do Serajewa — w projekcie znajdują się inne, sprawozdawca przywiązuje do stosunków kolejowych niezmiernie wielką wagę, gdyż obok podniesienia dobrobytu kraju, ułatwi to w wysokim stopniu wyżywienie wojska. Przy tytule 2 „wyżywienie wojska“, wykreśliła komisya z preliminowanej sumy 100,000 złr. Sprawozdawca na uzasadnienie wniosku komisyi, przytacza dwa argumenta: cena zboża w krajach zajętych znacznie się zmniejszyła, nadto ceny transportu skutkiem doprowadzenia kolei Bosny do Serajewa z 5 złr. 88 cent., za ctn. metr. spadły do 2 złr. 28 ct. Obok sprawozdania del. Grocholskiego, rozdzielono dzisiaj referat hr. Fakenhayna o zamknięciu rachunków za r. 1880.

Buda-Peszt, 17 listopada.

(†) Narady w delegacyach odbywają się obecnie w przyspieszonem tempie. Delegacya austryacka odbyła dzisiaj czwarte z rzędu posiedzenie pełne. Otwarł je dr. Smolka, prosząc o pozwolenie przesłania życzeń cesarzowej, jako w dniu jej imienin. Del. Grocholski składał sprawozdanie o budżecie okupacyjnym na r. 1883. W rozprawie ogólnej zabrał głos dr. Kleic, podnosząc z zadowoleniem, iż spełniły się życzenia jego dawno już objawione co do oddzielenia zarządu cywilnego od wojskowego. oddalenia niektórych urzędników, będących ciężarem dla budżetu i ludności, uproszczenia administracyi i rozszerzenia zakresu działania pojedynczych organów. Wydatki zdają się jednak mowcy jeszcze zbyt wielkie, żąda zatem, aby część ich obrócono na wkłady mianowicie na podniesienie stosunków komunikacyjnych. Co do kwestyi agraryjnej zaznacza mowca, że cały obszar ziemi znajduje się w rękach stosunkowo niewielkiej liczby większych właścicieli — reszta ludności pracuje — rząd zwrócić winien baczną uwagę, aby ludność biedniejszą postawić w możności nabywania gruntów. nie zaś dążyć do tego, aby przez kolonizacyę wprowadzać obce żywioły. które przyczynić się nie mogą do pozyskania ludności. Okupacya przeprowadzoną została więcej z dynastycznych względów a nie z przeświadczenia doniosłości wielkiego politycznego faktu. Czy krok ten przyczyni się do wzmocnienia monarchii jest jeszcze wielką kwestyą — w każdym razie zadaniem jest rządu zająć wobec państw na półwyspie bałkanskim przychylne stanowisko.

Pomijam inne mniej ważne przemówienia, aby podnieść głos delegowanego polskiego, który w sprawie okupacyi jeszcze w r. 1878, w znakomitej i głośnej mowie. zajął tak wybitne i znaczące stanowisko. Delegowanym tym jest Otton Hausner.

„Zabrałem głos, aby w krótkości uzasadnić oddanie głosu mego, co do kredytu okupacyjnego. Wywody ministra finansów są bezpośredniem, wprawdzie misternie osłoniętem, wyznaniem, że wielkie ciężary, jakie monarchia dla Bośnii i Hercogowiny ponosić musi, są nieuniknionem nastepstwem wielkiego błędu okupacyi tych krajów, i że przyjęcie kredytu na okupacyę jest aktem rezygnacyi, biernem poddaniem się konieczności. Po wywodach ministra, o ile naturę ich pojmuje, lubo przeciw okupacyi występowałem zawsze w zasadzie, mogę przychylić się do tego, aby głos mój milcząco za przyjęciem kredytu oddać. Nie mogę tu jednak pominąć oświadczeń ministra finansów w delegacyi węgierskiej a szczególnie odpowiedzi jego udzielonej delegowanemu Szilagy'emu. Odpowiedzią tą dowiódł minister, że dzisiaj jeszcze politykę okupacyi uważa za jedynie rozumną, minister bowiem oddaje się złudzeniu, że w przyszłości Bośnia i Hercogowina nie tylko dla monarchii nie będą ciężarem, ale nawet przyczynią się faktycznie do wzmocnienia i rozszerzenia mocarstwowego stanowiska Austryi. — Ponieważ ze względu na oświadczenia te, z tak wysoce urzędowego pochodzące stanowiska, zdawaćby się mogło, że wszyscy ci, którzy za kredytem głosują, te same podzielają zapatrywania i politykę okupacyjną w zupełności pochwalają, co z mojej strony byłoby zbyt rażącą niekonsekwencyą, czuję się zmuszonym oświadczyć, że za kredytem okupacyjnym głosuję jedynie dlatego, iż nagłe porzucenie polityki okupacyi, należy do rzędu niemożliwości, nie pozbyłem się zresztą jeszcze nadziei, iż jako jedynie możliwe wyjście z tej polityki uznanem będzie zawarcie z Serbią i połączonemi z nią krajami Bośnią i Hercogowiną konwencyi wojskowej, handlowej, cłowej i kolejowej, według pruskiego i niemieckiego wzoru. Z tych powodów i z tem tylko zastrzeżeniem głosować będą za kredytem, a oddanie głosu mojego nie jest bynajmniej zrzeczeniem się przekonań i zapatrywań, które o polityce okupacyi dawniej już wyraziłem.“

Wspólny miniser skarbu Kallay, popierając wystąpienie Tauschego zapewnia, że sprowadzenie przez kolonizacyę dzielnych sił pracujących do krajów zajętych, z wielką połączone będzie korzyścią, dla tego też na sprawę kolonizacyi zwróci rząd baczną uwagę Osobistych przekonań del. Hausnera, nie chce minister zbijać. „Byłoby to również zbyt rażącą niekonsekwencyą z mej strony — mówi Kallay — gdybym oświadczył się przeciw polityce okupacyi, którą od wielu lat za rozumną i dobrą uważałem. Przy wytrwałości i pracy, trudności dadzą się usunąć, a wtedy zmienią przekonania (?) i ci, którzy teraz okupacyę potępiają.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie przerwano, aby komisya budżetowa jeszcze raz powziąć mogła uchwałę co do wykreślenia 100,000 z tytułu 2. Po ponownem otwarciu pełnego posiedzenia, prezes komisyi budżetowej oświadczył, że komisya pierwotną uchwałę potwierdza.

W rozprawie szczególnej tytułu 2, minister wojny przemawiał przeciw wnioskowi komisyi. Delegacya przyjęła tytuł 2 z wykreśleniem 100,000 złr. Inne tytuły przyjęto bez rozpraw, również bez rozpraw przyjęto zamknięcie rachunków za r, 1880. Do komisyi dla nuncyów wybrano Fanderlicha, Hübnera, Grocholskiego, Falkenhayna, Czerkawskiego, Windischgratza i Godenana.

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 listopada.

Kraj dowiaduje się, że w sferach właściwych zaprojektowanem zostało zniesienie zapomogi dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy, wynoszącej rocznie 150,000 rs., gdyż miało się okazać, że Warszawa posiada na utrzymanie swych dobroczynnych zakładów kapitał wynoszący 7 mil. rsr.

O osławionym ks. Sęczykowskim, gorliwym apostole rosyjskiego języka w kościele katolickim, donoszą z Dynaburga, że wreszcie niecny ten dziekan i ksiądz opuści parafię dynaburgską. Pożegnał on już w kościele w obecności władz miejscowych, w patetycznej przemowie swych parafian, nie zamilczając o tem, że za swe wierne sprawowanie przez długie lata obowiązków kapłańskich, otrzymał od rządu dożywotnią pensyę w ilości rs. 500; nie nadmienił wszakże, jak to wiadomo wszystkim, iż bez względu na znaczną emeryturę, został zesłany na mieszkanie do klasztoru do Grodna, gdzie ma pozostać pod dozorem duchownej władzy.

Rozporządzenie językowe dla Szlązka, ogłoszone zostało w sposób uroczysty, jak się żadnemu dotąd rozporządzeniu w Austryi nie zdarzyło — bo odczytał je sam prezydent kraju na posiedzeniu sejmu szlązkiego.

Jakeśmy wczoraj na naczelnem miejscu zapowiedzieli, cała prawie wiedeńska prasa skorzystała z mowy Plenera, żeby powagą jego pokryć zarzuty swoje czynione Polakom w Galicyi, jakoby popychali Austryę do wojny z Rosyą. *W. Allg. Ztg* zarzuca drowi Grocholskiemu, że w tonie konwersacyjnym mówił o wojnie. jak o rzeczy samo przez się rozumiejącej się. *Wiener Tagblatt* wprost mówi o polskiej intrydze, nikomu nietajnej, że rok 1883, rok jubileuszu Sobieskiego ma być rokiem wielkiej wojny, bo tak chcą Polacy. Że tu chodzi o prostą denuncyacyę wobec sfer decydujących, oraz o rzucenie kości niezgody pomiędzy frakcye prawicy, to nie potrzebuje dowodzenia.

Wybornie charakteryzuje tego rodzaju spekulacye pragska *Politik*. Wszak lewica spekuluje obecnie na starcie się Austryi i Węgier, a prof. Suess na publicznem posiedzeniu parlamentu budował swoje i swych przyjaciół politycznych nadzieje na przypuszczeniu, że pomiędzy Polakami i Czechami zapatrywanie się na stosunek Austryi do Rosyi doprowadzi do bratniej niezgody. a wtedy obejmie po nich gotowy spadek stronnictwo narodowo-liberalne. — Mowie Plenera zarzuca *Politik* ustęp, że rząd dzisiejszy państwo w ciężkie wewnętrzne walki wtrącił. Drugim wybrykiem posła chebskiego było rozróżnianie pomiędzy aktywnemi i biernemi podatkowo krajami, u których to ostatnich właśnie dr. Plenner wojenne zachcianki spostrzega. „To widocznie przeciw Polakom wymierzone oświadczenie mogło bardzo łatwo do najprzykrzejszych rekryminacyi doprowadzić i była chwila, że się zdawało, że del. Hausner, który podczas mowy dra Plenera pilnie robił sobie notatki, nie miał ochoty schować w kieszeń, nie mniej, jak delikatnej uwagi Plenera. Jeźli jednak spokojny rozmysł i polityczny takt zwyciężył nad oburzeniem narodowego uczucia, to nie jest chyba zasługą Plenera, który widocznie obliczył mowę swoją na prowokacyę rozprawy, która mogła nieobliczone za sobą pociągnąć skutki“.

Oczywiście, że *Nar. Listy*, które we własnym czeskim obozie rozdwojenie prowokują, a przeciw Polakom niedawno ciężko zgrzeszyły, korzystają, żeby znowu popełnić błąd polityczny, bo denuncyować i rozsadzać jedność autonomicznej większości. *Politik* nazywa taką robotę wprost dziełem zniszczenia. *Nar. Listom* posłużył dr. Plener za klasycznego świadka, że Polacy pracują nad doprowadzeniem wojny Austryi z Rosyą. *Politik* tak się wyraża: „Że Plener, *N. Fr. Presse e tutti quanti* jeżdżą na koniku podobnych denuncyacyi, to się tłumaczy, bo im przedewszystkiem zależy na rozdzieleniu prawicy, przez zasiewanie pomiędzy jej frakcyami wzajemnej nieufności. Ale czyż to nie jest oznaką naiwności godnej zastanowienia. jeźli my łapiemy się na podobne manewra?“

Gaz. Wied. ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu i finansów z 17 b. m. suspendujące taryfy cłowe na przywóz zboża i owoców strączkowych do nawiedzonego powodzią Tyrolu. Oto treść rozporządzenia: W porozumieniu z rządem węgierskim zarządza się zasuspendowanie ustawy cłowej z 25 maja 1882 na pół roku, tak, że przywóz przez granicę włoską do Tyrolu zboża i owoców strączkowych w maksymalnych ilościach pszenicy do 75.000 cetnarów metr., kukurudzy do 125.000 cetn. m., oraz innych gatunków zboża i owoców strączkowych do ilości 75.000 cetn. m., uwalnia się od cła.

Program prac najbliższej sesyi Rady państwa, według przedłożeń rządu i planów prawicy, przedstawia się według *Pokroku*, jak następuje: Rząd postara się o to, żeby obok budżetu. przedewszystkiem przedłożenia ekonomiczne załatwione zostały. Budżet będzie w pierwszym zaraz dniu przedłożony, a minister Dunajewski wypowie swoje *expose*. Deficyt będzie mniejszy jak w latach poprzednich. Trudno żeby budżet został załatwiony do nowego roku, więc będzie potrzeba prowizoryum na trzy miesiące. Przed świętami Bożego Narodzenia przyjdzie na stół sprawozdanie komisyi przemysłowej co do ustawy przemysłowej. Rząd przedłoży w ciągu sesyi zmianę w sposobie przypisywania podatku zarobkowego i dochodowego, dalej przedłożenia o stosunkach robotniczych zwłaszcza górniczych, dalej o towarzystwach akcyjnych. W Izbie panów przyjdzie nowella ustawy szkolnej na sam początek.

Od komisyi kolejowej zależeć będzie kiedy Rada państwa weźmie pod obrady sprawę czesko-morawskiej kolei transwersalnej. W sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego, rząd wniesie przedłożenie.

Dzienniki rosyjskie ciągle jeszcze zajmują się komentowaniem oświadczeń hr. Kalnoky co do Bośnii i Hercegowiny, przyczem nie brak podejrzeń względem chęci utrzymania pokoju ze strony Austro-Węgier *Now. Wrem.* zestawia pokojowe zapewnienia hr. Kalnoky z wywodami hr. Byland-Rheidt i znajduje w nich znaczne kontrasty. Przyspieszone roboty fortyfikacyjne na granicy rosyjskiej dziwnie wyglądają. zdaniem organu Suworyna, obok miodowych słówek wspólnego ministra wojny, poczem *Now. Wrem.* pesymistycznie zapytuje się, co większą stanowi rękojmię pokoju w przyszłości, czy słowa austryackiego ministra spraw zewnętrznych, czy też ministra wojny? To zachowanie się szowinistycznego organu łatwo wytłómaczyć tą okolicznością. iż dziennik ten był pierwszym. który z tryumfem zawołał w roku zeszłym, iż Rosya „nareszcie“ postanowiła przystąpić do uzbrojenia swej granicy zachodniej w celu zabezpieczenia się od Austro-Węgier i Niemiec. *Golos* w jednym z ostatnich swych numerów oświadcza, iż wydatki na fortyfikacye austryackie, o ile wymierzone są przeciw Rosyi, są zupełnie niepotrzebne, ponieważ Austryi nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Rosyi, jeśli tylko w Wiedniu nie powstaną plany, któreby szkodziły interesom i godności Rosyi. Wreszcie Katkow w *Mosk. Wied.* utrzymuje. iż Austrya tak źle stoi pod każdym względem, że nie może myśleć o żadnem starciu. zwłaszcza też z Rosyą. Prasa więc austryacka w wycieczkach swych przeciw Rosyi usiłuje sztucznie podniecać opinię, łudząc ją potęgą Austro-Węgier. Oficerowie zaś rosyjscy, znający Austryę, twierdzą natomiast, iż Katkow chełpi się, i że Rosya ma wszelkie powody obawiać się nieprzyjacielskiej Austryi.

Z powodu krążących pogłosek o naprężeniu stosunków gabinetu rosyjskiego z angielskim *Jurnal de St. Petersbourg* zapewnia, że pomiędzy obydwoma rządami istnieją stosunki pełne zaufania, wskutek czego oba mocarstwa w Azyi środkowej mogą dążyć do zabezpieczenia rozwoju swych interesów bez wywoływania z którejkolwiek strony na każdym kroku podejrzeń i rekryminacyj.

Rosyjskie ministerstwo wojny postanowiło oddać pod sąd urzędników intendentury. którzy zarządzali składem zapasów żywności w Plewnie, oraz dostawców do rzeczonego składu. Obwinieni są: kapitan Panioti. asesor kolegialny Iwanow, oraz kupcy Lubarskij, Potowskij i Gineburg.

Ruskij Kurier donosi, że Woroncow-Daszkow ustąpi wkrótce ze swej posady ministra dworu a miejsce jego zajmie niejaki Rychter. Między carem a jego przyjacielem od serca Woroncowym-Daszkowym wybuchły nieporozumienia które zmuszać mają carskiego zausznika do ustąpienia.

Wbrew obiegającym pogłoskom, według których hr. Ignatiew posłany został do Paryża w celu wybadania rządu francuskiego co do zawarcia umowy względem wydawania politycznych przestępców, były minister, jak donosi *Polit Corresp.* stanowczo zaprzecza jakoby podróż jego miała jakikolwiek charakter polityczny. Ignatiew udał się do Paryża z chorym synem swoim dla porady lekarskiej, przyczem nie odwiedzał żadnych osób urzędowych i półurzędowych. Hr Ignatiew zamierza przepędzić całą zimę w Petersburgu.

Projekt reorganizacyi Kaukazu, przedstawiony carowi przez ks. Dondukowa-Korsakowa, nie ma widoków powodzenia.

Dnia 16 b. m. w największej tajemnicy przejechał przez Galicyę, na Radziwiłów i Brody, W. ks. Oldenburski.

Linię drogi żelaznej z Kijowa do Brześcia objeżdża komisya, która każe kopać doły przed budkami drożników w celu przekonania się czy nie ma jakiego podkopu tor kolejowy. Powszechnie mniemają, że tą drogą pojedzie car do Warszawy.

Gabinet Duclerc'a ma prawdziwie hipokratyczny wyraz twarzy. Dni liczy dopiero kilka miesięcy, a wygląda schorowany i zgrzybiały. Odpowiadać musi za wszystkie grzechy poprzedników i organiczne wady poprzednich rządów są jego konstytucyjną i zdaje się nieuleczalną chorobą. Przesilenie się zaczęło. Błędy ministra finansów Tirarda, o których donosiliśmy, grożą jego upadkiem. Przysłużył mu się także Leon Say, który odmalował w *J. des Econ.* w czarnych barwach finansowy stan Francyi i gospodarkę państwową p. t. *La politique finansiere de la France*, co deprymująco wpłynęło na giełdę i kapitalistów. Wystarcza jakiegoś drobnego faktu żeby gabinet upadł. Świeżo Jules Roche „odkrył“ że Freycinet przyznał na własną rękę arcybiskupowi algierskiemu 50,000 franków na propagandę. To „odkrycie“ dało drowi Clemenceau broń w ręką przeciw „samowoli“ rządu. Duclerc zażądał formalnej interpelacyi. Dziś już może przyniosą depesze wiadomości o postępach przesilenia. Przytem kolportują niepokojące wieści o stanie zdrowia prezydenta Grevy'ego i wentylują kwestyę czy republika nie może się obejść bez prezydentury w ogóle.

Kronika.

Kraków, 18 listopada.

W grobach królewskich na Wawelu odprawionem zostanie w poniedziałek o godz. 9½ nabożeństwo za spokój duszy królowej Bony.

Prezydent namiestnictwa p. Filip Zaleski przejechał dziś przez Kraków do Warszawy.

Minister Dunajewski przybędzie w przyszłym tygodniu do Krakowa dla uczestniczenia w uroczystości familijnej.

Z Uniwersytetu. Zygmunt Michał Prus Kniaziołucki, rodem ze Strzałkowic w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień dra wszech nauk lekarskich.

Dyplom obywatelstwa honorowego postanowiła Rada miejska w Podgórzu wręczyć p. Antoniemu Nowaczyńskiemu, który w charakterze radcy sądowego przeniesionym został do Wadowic z Podgórza, gdzie przez przeciąg lat 9 powagą swą i gorliwem wypełnianiem obowiązków, jako naczelnik sądu, powszechne zjednał sobie uznanie.

Towarzystwo rybackie rozpuści do Wisły pod Zamkiem w niedzielę 19 b. m. o godz, 3 po południu 100 kóp narybku sandaczy długości 8 do 10 centimetrów, wychodowanych w stawie p. Al. Gostkowskiego w Tomicach w bezprzykładnej dotąd ilości, bo 3.000 kóp.

Z komitetu Tow. op. Wet. z r. 1831 otrzymujemy następujące sprawozdanie:

„Komitet Towarzystwa opieki Weteranów z r. 1831 w Krakowie uzupełnia ogłoszone w dziennikach krajowych sprawozdanie swoje sumaryczne, wykazem rachunku ustanowionej komisyi wykonawczej Tow. we Lwowie, za czas od jej ukonstytuowania się d. 8 listopada b. r. jak następuje:

1. Komitet jubilenszowy we Lwowie ofiarował na rzecz opieki Weteranów gotową zwyżkę swych funduszów w kwocie 800 złr.; ze sprzedaży nakładem tegoż komitetu wydanych książek wpłynęło 200 złr.; ze sprzedaży medali 12 złr. Stałe roczne datki wyniosły 367 złr.; datki jednorazowe 805 złr. 95 c. A zatem fundusz Tow. opieki Wet. pod zarządem lwowskiej komisyi wykonawczej wynosił do dnia 8 listopada br. 2184 złr. 95 c.

Z sumy tej wydano na stałe miesięczne zapomogi 938 złr. na jednorazowe wsparcia 920 złr., na bieżące wydatki 53 złr. 37 c. Razem: 1911 złr. 37 centów.

Pozostało w kasie komisyi lwowskiej 273 złr. 58 c. Komisya wykonawcza udziela 17 Weteranom miesięcznie po 10 złr., trzem po 5 złr.; dwom po 4 złr.; jednorazowo zaopatrzyła różnemi kwotami 53ch dawnych żołnierzy kwotą 805 złr. 95 c.

Z pobierających stałą zapomogę umarł 1 — a ze wspieranych jednorazowo umarło 9; pozostaje przeto pod opieką komisyi wykonawczej we Lwowie 66 dawnych żołnierzy polskich.“

Sanna ściele się piękna. Dzisiaj w nocy znowu spadł śnieg nader obfity. Od wczesnego też ranka pracowano w mieście nad usunięciem zasp. Nie wszędzie jednak: mówiono nam, iż np. na rogu ul. Krupniczej i Karmelickiej (strona prawa od plantacyj) o godz. 8 rano śnieg na chodniku spoczywał nietknięty. Przechodnie musieli brnąć w nim po kolana. Jest to nieporządek, który nie powinien powtórzyć się więcej.

Do menażeryi p. A. Kluckiego jak powiadają ogłoszenia. przywiózł świeżo z Hamburga pogromca Antonio tygrysa królewskiego. lamparta, lwa i słonia. Mają to być okazy wspaniałe. Karmienie zwierząt (chwila najciekawsza dla publiczności) odbywa się w godzinach południowych, około 4-ej. Młodzież szkolna ze zwiedzenia tej menażeryi może wynieść pewne korzyści.

Ryfka Torbe sześćdziesięcioletnia izraelitka przejechana wczoraj przez wóz tramwajowy umarła po odbytej amputacyi obydwóch nóg w klinice. Woźnicę odstawiono do sądu.

Dwóch nader niebezpiecznych rzezimieszków: Aleksandra Dobrowolskiego i Ignacego Bobra schwytano wczoraj na kradzieży kilku portmonetek z pieniędzmi, które nie wiadomo, do kogo należą.

Robotnik, pracujący w kamieniołomach podgórskich spadł ze skały i złamał sobie nogę. Po udzieleniu pomocy lekarskiej przez dra Skakalskiego odwieziono chorego do szpitala.

W Bronowicach włościanka pewna pokłóciwszy się z siostrą rzuciła jej garnek żelazny na głowę i zabiła ją na miejscu.

Lwów, 17 listopada. Celem uzupełnienia telegraficznego doniesienia o przedsięwziętych rewizyach przez tutejszą policyę, donoszę, że u braci Sosnowskich znaleziono znaczną liczbę odezwy „socyalistów wschodnich“ prócz innych pism i broszur socyalistycznych. Jeden ze Sosnowskich jest szklarzem, drugi lakiernikiem. Znaleziono u nich również i kilkanaście kul, jak mnie jednak zapewniono, są to zwyczajne kule na dziki. Rewizya u szewca p. Mulata Drabika nie znalazła nic zgoła. Prócz tego odbyto rewizyę u kilku akademików, również bez skutku.

Domicyan Mieczkowski, weteran z roku 1831, z pod komendy Dwernickiego, umarł wczoraj w 79 roku życia.

Jak co roku, tak i w tym, utworzył się komitet celem uroczystego uczczenia rocznicy powstania listopadowego. W program wejdą odczyty o powstaniu z r. 1831 i o królu Janie Sobieskim.

Koncert znakomitego wiolonczelisty Zygmunta Bürgera zgromadził tylko małą garstkę prawdziwych znawców i amatorów muzyki. Znakomity wirtuoz nie zrażony małą liczbą osób, grał z całym zapałem i oczywista zachwycił wszystkich. Oklasków mnóstwo, ale kasa była pusta. Chcąc we Lwowie zarobić, „sztuką“ trzeba umieć siadać na swej głowie, jak pp. Phoites. To mi dopiero „sztuka“, woła nasza publiczność i spieszy na takie widowiska — ale na koncert znakomitego wiztuoza, na takie „głupstwa“, któżby szedł?

Tutejszy „chór męski“, któremu za ciasno było w gal. Tow. muzycznem, rozwija się obecnie samodzielnie bardzo korzystnie. Ze sprowozdania za rok ubiegły dowiadujemy się, że chór liczy 103 członków czynnych, a 152 wspierających. W ciągu roku produkował się chór 33 razy; z większych kompozycyj wykonał: „Requiem“ Cherubiniego i „Wettekind“ Rheinberga. Walne zgromadzenie, które odbyło się w tym tygodniu, uchwaliło na wniosek swego przewodniczącego p. Romualda Makarewicza, wybrać komitet, któryby się zajął wydawnictwem śpiewników, zawierających tylko kompozycye narodowe, uwzględniając również i ruskie pieśni.

Wydział „Związku stowarzyszeń“ względnie p. Patron zwołuje na dzień 8 i 9 grudnia de-

legatów Towarzystw zarobkowych i gospodarczych do Lwowa. Na porządku dziennym między innemi będą następujące sprawy: 1) Sprawa centralnej instytucyi kredytowej dla Towarzystw. 2) Sprawa ułożenia jednolitego wzoru do zamknień rachunków rocznych. 3) Sprawa lustratorów. 4) Sprawa zakładania handlu skór. 5) Sprawa funduszu zaopatrzenia dla funkcyonaryuszów Towarzystw itd. — Równocześnie odbędzie się wiec szewców.

Bochnia, 17 listopada, W dniu 26go listopada b. roku o godzinie 3ciej po południu w sali obrad Rady miejskiej odbędzie się walne zgromadzenie członków świeżo zawiązanego Towarzystwa oświaty ludowej dla Bochni i okolicy Na porządku dziennym: wybór przewodniczącego i 12 członków stałego komitetu. Statut Tow., uchwalony na zgromadzeniu 27 czerwca został — jak wiadomo — zatwierdzony przez namiestnictwo Dotychczas przystąpiło do Towarzystwa dopiero 100 członków. Chcemy wierzyć, iż ten niefortunny stan rzeczy dla rozwoju Towarzystwa — mającego przed sobą tak piękne i użyteczne cele — zmieni się. Brak poparcia byłby ujmą dla naszego miasta i okolicy.

Rzeszów, 17 listopada. 14 b. m. dała się słyszeć w sali tutejszego kasyna p. de Blanc głośna wiolinistka. Program był wcale urozmaicony. Kilka numerów programu wykonała muzyka 40 pułku pod kierunkiem znanego wam dobrze kapelmistrza Patzke'go. Zadowolenie publiczności wielkie. Rzeszowiania niezwykle hołdują teraz muzyce — a datuje się to od czasu przybycia muzyki 40 pułku, która koncertami, dawanemi co tydzień w lokalu tutejszego kasyna, przyczynia się do urozmaicenia monotonnego życia prowincyonalnego.— Do szeregu wieczorków i koncertów, któremi się Rzeszowianie darzą, należy również zaliczyć i wieczorek, mający się odbyć w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, na pomnożenie funduszu pomnikowego.

Przedświt. Pod tym tytułem ukazał się w tych dniach pierwszy numer dwutygodnika literackiego, wychodzącego w Czerniowcach pod Redakcyą Alfreda Czesława Stehlika.

Z najżywszą sympatyą witamy pojawienie się tego czasopisma na kresach naszej ojczyzny, a to tem więcej, że Redakcya złożyła na wstępie dowody staranności i wyższej estetycznej miary. Treść poważna i szlachetna, czysta polszczyzna odznaczają to pismo, któremu życzymy jak najlepszego powodzenia.

Warszawa, 16 listopada. W dniu dzisiejszym w tutejszym teatrze Rozmaitości przedstawiono po raz pierwszy „Świetne partye", trzy-aktową komedyę, znanego autora „Pojedynku szlachetnych" p. Sewera (Maciejowski). Tkanką, na jakiej osnuł p. Sewer nowy swój utwór, jest ciemna strona życia naszego: frymarczenie uczuciami. „Świetne partye" co do wartości artystycznej nie mogą się mierzyć z „Pojedynkiem szlachetnych". Znajdujemy w nich jednak wiele scen skreślonych szczęśliwie i pewną niezaprzeczoną świeżość w pomyśle, co utworowi temu daje racyę bytu na scenie.

Z teatru mam jeszcze jedną wiadomość kronikarską do zanotowania. Jak wiadomo, pod przewodnictwem prezesa tutejszych teatrów p. Follanda zawiązał się komitet w celu urządzenia uroczystego przedstawienia jubileuszowego Żółkowskiego. Przedstawienie to odbędzie się w dniu 4 grudnia; jubilat ukaże się w trzech rolach: w „Panu Geldhabie". „Przyjaciołach" oraz „Sztuce przypodobania się." Podczas antraktów chóry opery wykonają kantatę „ad hoc" skomponowaną przez p. Müncheimera, orkiestra zaś odegra nowe tańce pp. Lewandowskiego i K. Hofmana. Artyści nie biorący udziału w przedstawieniu będą pełnili służbę honorową

I jeszcze jedno uczczenie zasług. W d. 18 b. m. zbierze się na posiedzenie tutejsze Towarzystwo lekarskie w celu uczczenia dwudziestopięcio-letnich zasług dra Szokalskiego. Uroczystość rozpocznie się o godz. 7½ wieczorem; zakończy się zaś kawalerską wieczerzą.

Na górze Kahlenberg pod Wiedniem, z której dnia 12 września 1683 podjęty był główny atak na armię turecką, oblegającą Wiedeń, z okazyi bliskiej dwóchsetnej rocznicy tego wielkiego historycznego zdarzenia, wzniesiony ma być obelisk kosztem 27 tysięcy złr. Komisya specyalna wiedeńskiej Rady gminnej w tych dniach udawała się na Kahlenberg — ażeby pod ten obelisk obrać miejsce najstosowniejsze.

Teatr polski w Petersburgu Pani Parźnicka i p. Lubicz wyjeżdżają z Petersburga. W tych dniach dawano jedno z ostatnich przedstawień, mianowicie nowej sztuki Stanisława hr. Rzewuskiego pt.: „Dla miłości sztuki". Dochód przeznaczony „wspaniałomyślnie" przez Jegorjewa na opędzenie kosztów wyjazdu z Petersburga. *Nowosti* dodały: Kto chce spełnić miłosierny uczynek, niech kupi bilet, lecz niech — zostanie w domu.

Z Syberyi. Jak donosi *Sybirskaja Gazeta* — w centralnem więzieniu znajduje się obecnie przeszło 2.000 aresztantów. Przepełnienie sprowadziło to, że w celach, w których według przepisu powinno się mieścić najwyżej 80 osób, przebywa obecnie po 200 aresztantów. Wobec takiego stanu rzeczy nie dziwno, iż wywiązał się w więzieniu tyfus, który z każdym dniem staje się groźniejszym. Dotąd ofiarą zarazy padło 300 osób.

Komitet Tow. opieki Weteranów z r. 1831 otrzymał za książkę „O domach zleceń rolników" następujące datki: Pp. Miera za 1 egz. i N. N. w Radziechowie za 2 egz. po 2 złr. Rubczyński za 1 egz, Roman Ujejski za 1 egz., Juliusz Brandt za 1 egz. po 1 złr. Brieknerna Urszula za 1 egz. 40 c.

Repertoar teatralny.

Sobota 18 listopada: „Sergiusz Panin" Ohnet'a, w przekładzie J. Arwina, po raz pierwszy.

Niedziela 19 listopada: „Sergiusz Panin" po raz drugi.

Wtorek 21 listopada: „Sergiusz Panin" po raz trzeci.

Dział ekonomiczny.

Z dniem I stycznia zacznie wychodzić fachowe czasopismo miesięczne pod nazwą: „Sylwan" jako organ Towarzystwa leśnego.

Prospekt zawiera następujące działy:

I. Dział. Sprawy Towarzystwa.

II. Dział przyrodniczo-leśny. W tym dziale umieszczone będą artykuły mające na celu obznajomienie czytających o znaczeniu lasu jako ważnego czynnika w ekonomii przyrody oraz szerzenie w publiczności zamiłowania do lasu w ogóle.

III. Dział gospodarczo-leśny.

IV. Dział przemysłu i handlu drzewnego. W tych dwóch działach rozpowszechniać będzie Wydział Tow. w formie przystępnej tak doświadczenia jak i ulepszenia poczynione i wypróbowane w kraju, jakoteż nowe zdobycze obce na polu gospodarstwa, przemysłu i handlu, o ile takowe mogą być zastosowane do naszych warunków. Celem tych działów będzie stopniowe a konsekwentne dążenie do podniesienia gospodarstwa leśnego we wszystkich jego gałęziach, a w równym rzędzie podanie praktycznych środków do osiągnięcia jak największych możliwych dochodów z lasu.

V. Dział poświęcony ogólnym bieżącym kwestyom lasowym. Znajdą w nim miejsce fachowe artykuły: o prawnej ochronie nad lasami; krótkie a treściwe sprawozdania z posiedzeń kongresów leśnych; artykuły w kwestyach służebnictw leśnych wymiany enklaw lasowych, komasacyj, zalesień nieużytecznych gruntów i t. p.

VI. Dział. Kronika leśna. Podawać ona będzie do wiadomości wszelkie ważniejsze zdarzenia, mogące wywrzeć stanowczy wpływ na samą istotę lasu lub jego pożytki; — nie mniej też inne fakta mające styczność z leśnictwem a mogące interesować naszych czytelników w ogóle.

VII Dział. Ruch literatury leśnej. Uwiadamiać będzie w nim Wydział Tow. czytelników o pojawiających się nowych publikacyach na tem polu: podając zarazem krótkie krytyczne poglądy na takowe.

VIII Dział ogłoszeń:

Wydział liczy na poparcie tak członków Towarz. jak i na udział wszystkich postępowych obywateli ziemskich w ich własnym interesie.

Cukrownictwo i kultura buraków rozwijają się dzielnie w poznańskiem. Wywołały też już całą literaturę broszurową. Centralne Towarzystwo gospodarskie rozpisało konkurs na najlepszy „podręcznik o plantacyi buraków cukrowych". Pierwszą nagrodę otrzymał:

Franciszek Gawroński za dziełko „Podręcznik praktyczny o plantacyi buraków cukrowych" (Poznań, nakładem centr. Tow. gosp. w W. ks. pozn. 1882). Autor dziełka gospodaruje w Szaraparowicach na Podolu rosyjskiem w majątku Jozefa Jaroszyńskiego, gdzie uprawia 1.200 morgów buraków. Dziełko pomienione z mottem: „Burak obudził ze snu i wzbogacił Ukrainę", jest streszczeniem większej pracy, którą autor pisze w języku rosyjskim dla biblioteki rolniczej Derviena, księgarza w Petersburgu. P. Gawroński od dawna zajmuje się tą kwestyą i w „Rolniku lwowskim" nawoływał już naszych ziemian do zaprowadzenia kultury buraków i przemysłu cukrowniczego, w artykule p. t. „Trzeba się dźwigać".

Drugą nagrodę z rządu centr. Tow. gosp. w W. ks. pozn. otrzymała broszurka p.: Łazarza Krause'go p. t. „Praktyczny podręcznik o plantacyi buraków cukrowych" — drukowana jako dodatek do *Ziemianina*. Poznań, nakładem centr. Tow. gosp. Czcionkami Kamińskiego i Ska 1882.

Niezależnie od konkursu centr. Tow. gosp. pozn. wyszło nakładem Tow. roln. dla powiatu inowrocławskiego dziełko p. t.:

O cukrownictwie i burakach cukrowych, „Zbiór rozpraw przeważnie wyjętych z *Ziemianina*. Poznań Kamieński i Ska 1882.

Przy nabywaniu gruntów pod kolej jarosławsko-sokalską natrafia komisya dotycząca na znaczne trudności — ze strony właścicieli gruntów włościańskich.

Kolej transwersalna. Dowiaduje się *Dz. Pol.*, że antreprener budowy linii ze Stanisławowa do Husiatyna zamierza oddać roboty kolejowe samym Niemcom. Czyżby generalne przedsiębiorstwo dopuściło do takiej krzywdy?

Nowe fabryki w Królestwie. Fabryka wyrobów gumowych na wielką skalę ma być założona w Warszawie. Donoszą, że pp. Alfred hr. Potocki i Rotszyld z Wiednia traktują o kupno pod tę fabrykę 3 posesyj.

W Węgrowskiem w majątku hr. Krasińskiego w Starej Wsi stanęła kosztem dziedzica huta szklanna, ogrzewana za pośrednictwem nowego systemu gazowego Simensa.

Dla podniesienia domowego przemysłu tkackiego na Węgrzech rozpoczęły krajowe Tow. rolnicze oraz krajowe Stowarzyszenia dla wykształcenia kobiet rozległą agitacyę, której bezpośrednim celem jest nabycie warsztatów tkackich dla uboższej ludności. Cesarz i księżna Koburg rozpoczęli datkami po 500 złr. Wybrany z dwóch Towarzys w komitet pod przewodnictwem hr. Eugeniusza Zichy'ego miał posiedzenie — na którem przedłożono sprawozdanie z przebiegu składek. Dotąd zebrano przeszło siedm tysięcy złr.

Towarzystwo przemysłowe, eksploatujące naftę kaukazką, odniosło się w tych dniach do dyrekcyi kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgowskiej z projektem zawarcia umowy na przewożenie nafty kaukazkiej do zachodniej Europy, w specyalnych pobudowanych na ten cel wagonach.

Tak więc nafta kaukazka wypowiada dość szybko wojnę rozpowszechnionej wszędzie nafcie amerykańskiej.

Przywóz kóz i owiec z Rosyi. Zarząd odeskiej kolei żelaznej otrzymał zawiadomienie od rządu austryackiego, że dozwolono importować do Austryi kozy i owce przez stacyę Wołoczyska.

Wiedeń, 17 listopada.

Pszenica na wiosnę rok 1883 9·85 — 9·88, gotowa 9·75 –10·50, na jesień 9·40 — 9·45. Owies na wiosnę 6·77 — 6·80. Owies na jesień 6·40 — 6·75. Owies handlowy 6·25 — 6·40. Żyto węgierskie 7·60 — 7·90 Żyto na wiosnę 1883 7·75—7·77. Żyto na jesień 7·60 —7·90. Kukurudza na wrzesień październ. 8·50—8·60 gotowa 8·40—8·50.

Spirytus 32·25—32·50.

Nafta 23·50—23·75.

Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prowincyonalnego W. ks. Poznańskiego wniosek o utworzenie wydziału krajowego, który dziś zamieszczamy, przyjęty został, jak donosi *Dz. Pozn.*, wszystkiemi głosami.

Donoszą nam z Warszawy, że z powodu ślubu hr. Romana Potockiego, syna namiestnika, z córką Stanisława hr. Potockiego, policya zapowiedziała, aby nikt z galicyjskich znakomitości w kontuszu pokazywać się nie śmiał. Podobno i marszałek Zyblikiewicz zamierzał podążyć na ślub, jemu jednakże pozwolenia na przybycie stanowczo odmówiono, obawiając się manifestacyj na rzecz marszałka, który w Warszawie cieszy się pewną popularnością.

Pester Lloyd donosi, że Giers w podróży do Pizy zatrzyma się w Berlinie, a z powrotem wstąpi do Wiednia. Nie ma on jednak żadnej misyi politycznej. Podróż jego jest pewnego rodzaju zrównoważeniem paryzkiej podróży hr. Ignatiewa. Pobyt hr. Kalnoky'ego w Peszcie z powodu posiedzeń delegacyj wspólnych wpłynął na zmianę pierwotnego projektu Giersa jechania na Wiedeń.

Czytamy w *Gołosie*, że mieszkańcy wielu miejscowości w Inflantach starają się, ażeby rozciągnięto rewizyę senatorską na ich gubernię. Tenże dziennik donosi, że ministerstwo skarbu postanowiło, ażeby niebawem rozstrzygniętą została zmiana ustawy stęplowej dla Królestwa polskiego.

Gołos donosi, iż Rosya żąda powołania rosyjskich techników do obrad międzynarodowej komisyi dunajowej w sprawie odnogi Kilia.

Przez czas nieobecności Giersa sprawami ministerstwa zarządzać będzie towarzysz ministra Vlanguli.

Dzienniki petersburskie otrzymały zakaz ogłaszania wiadomości o budowie kolei strategicznych na południowo-zachodniej granicy austryacko-rosyjskiej.

Posłem włoskim przy dworze rosyjskim mianowany zostanie prawdopodobnie hr. Corti.

TELEGRAMY „REFORMY".

(Prywatne)

Paryż, 18 listopada. Ogólne wewnętrzne położenie Francyi budzi obecnie wielkie obawy. Stanowisko rządu zachwiane. Prawdopodobne ustąpienie ministrów Tirarda i Herissona nie uchroni gabinetu od ostatecznego upadku, który wszyscy przewidują już w niedalekiej przyszłości. Ustąpienie prezydenta Grévy'ego także jest możliwem. Zaległości podatkowe wzrastają, gdyż władze administracyjne obawiają się ściągać zaległych podatków z pomocą egzekucyi.

Londyn, 18 listopada. Rząd angielski przygotowuje nowy korpus posiłkowy dla wzmocnienia załogi w Egipcie, którą, jak wiadomo, dziesiątkują choroby. Okupacya angielska potrwa, jak się zdaje, dłuższy czas, wskazuje na to zresztą mało znacząca okoliczność, iż generał Alison i inni oficerowie angielscy powynajmowali w Kairze mieszkania na przeciąg dwóch lat.

Cetynia, 18 listopada. W Albanii, nad granicą Czarnogóry, przyszło do zaburzeń. Kilka osób zamordowano.

Filippopol, 18 listopada. We wschodniej Rumelii wychodzą na jaw coraz oczywistsze oznaki wybuchu przygotowywanego skrzętnie przez agitacye i intrygi rosyjskiego konsula.

(Telegr. biura korespondencyjnego.)

Buda-Peszt, 18 listopada. Austryacka delegacya zgodziła się na uchwałę delegacyi węgierskiej względem powstałych różnic co do budżetu Bośnii i Hercegowiny. W ten sposób zupełne porozumienie zostało przywróconem. Minister spraw zagranicznych z rozkazu cesarskiego podziękował za ofiarność i wyraził serdeczne podziękowanie w imieniu ministerstwa wspólnego.

Po mowie pożegnalnej Smolki, w której tenże wypowiedział powszechne życzenie utrzymania trwałego pokoju, del. Falkenhayn wyraził uznanie prezydentowi, poczem sesya delegacyjna została zamkniętą, wśród entuzyastycznych okrzyków na cześć cesarza.

Praga, 18 listopada. Do wyboru uzupełniającego do Rady państwa z większych posiadłości stawili się tylko konserwatyści. Deputowanym wybrany jednogłośnie hr. Eugeniusz Czernin.

Berlin, 18 listopada. Posiedzenie Sejmu. Minister skarbu oświadczył, iż niedobór, mający być pokryty pożyczką wynosi trzydzieści jeden milionów i ośm kroć sto tysięcy mrk. Ubytek w dochodach, który powstanie skutkiem zniesienia czterech najniższych klas podatkowych, pokrytym będzie przez opodatkowanie gorących napojów i tytoniu.

Londyn, 18 listopada. Izba gmin przyjęła 137 głosami przeciw 69 siódmą rezolucyę do regulaminu parlamentarnego.

Londyn, 18 listopada. Skutkiem eksplozyi, jaka zdarzyła się wczoraj przedpołudniem w fabryce dynamitu w Lianelly trzy robotnice i trzech robotników zostało zabitych, sześć osób odniosło ciężkie rany.

Rzym, 18 listopada. Austryacki honorowy konsul generalny w Neapolu Sorvillo, odebrał sobie życie z niewiadomych przyczyn.

Skutari, 18 listopada. W forteczny skład prochu uderzył piorun. Nikt jednak z ludzi nie odniósł uszkodzenia.

Konstantynopol, 18 listopada. Porta zamierza zwrócić uwagę mocarstw na zbrojenia się Czarnogóry. W okólniku, który mocarstwom rozesłany zostanie, podane będą środki ostatecznego uregulowania kwestyi co do spornych punktów granicznych.

Kair, 18 listopada. Sultan-pasza zaprzeczył, aby 12 lipca w dzień rzezi aleksandryjskiej wspólnie miał działać z Sulejmanem Daoudem, jak przed komisyą śledczą ten ostatni zeznał.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 16 listopada 1882.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	76.65	
„ srebrna „	77·20	
„ złota „	94 —	
6% Węg. „ „	119 35	
Losy z r. 1860	130·—	
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	831·—	
„ kredytowe	293·70	
Londyn	119 20	
Dukat	5·66	
Napoleondor	9·48	
Lombardy	136·50	
Losy z r. 1864	171·50	
Akcye Karola Ludwika	309 50	
„ Lwowsko-Czerniow.	167·—	
„ Węg.-półn.-wschodnie	150·75	
„ Anglo Banku	120·75	
5% Obligacye Indemn. gal	99·—	
Losy premiowe węg.	116·50	
Akcye Koszycko-Bogum.	144·50	
„ Północno zachodnie	199·50	
6% Listy hipoteczne	101·75	
Marka	58·50	
Ruble papierowe	117·75	
4% Renta złota węg.	85·78	
5% Austr. Renta pap. nowa	91·35	
Akcye Siedmiogrodzkie	159 75	
Berlin d. 17 listopada 1882.		
Wiedeń		170·35
Banknoty		170·50
Warszawa		200·50
Ruble		201·15
5% Listy zast. król. polsk.		61·75
4% „ likwidacyjne		53·80
Akcye Karola Ludwika		132·50
„ kredytowe		504·—

Usposobienie giełdy złe.

Wydawca: *Dr. Adam Asnyk.*
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Sz. Prenumeratorom: Wykaz towarów bławatnych, płócien i bielizny stołowej handlu St. Wojczyńskiego w Krakowie.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

%	Nazwa		płacą	żądają
	Kraków, dnia 18/11.			
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	117 —	118 —
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 25	58 50
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 65	5 70
	20-to Frankówka złota		9 45	9 50
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł	100 —	100 50
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		98 25	99 —
4	„ „ „ „ „		90 70	91 25
6	„ „ Banku Hipoteczn.		101 50	102 25
5	„ „ „ „ z premią 10%		101 —	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 75	98 50
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „ „ „ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „		101 —	102 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „		— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	98 50	99 —
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	86 50	87 —
	Lwów, dnia 17/11.			
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	306 —	309 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 25	98 75
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	— —	91 25
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	101 60	102 10
5	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	101 —	101 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ 100	97 75	98 50
6	„ „ Banku włościań.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		100 —	100 50
	Wiedeń, dnia 17/11.			
	OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.			
4⅕	Renta austr. papierowa	za złr. 100	76 50	76 65
4⅕	„ „ srebrna	„ „ 100	77 25	77 40
4	„ „ złota	„ „ 100	94 20	94 40
5	„ „ pap. nowa	„ „ 100	91 10	91 25
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	118 —	118 50
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	130 —	130 50
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	135 25	135 75
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	170 90	171 30
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	170 50	171 25
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	za sztukę 1	40 —	42 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	144 50	145 50
	OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.			
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	119 20	119 40
4	„ „	„ „ 100	85 60	85 75
5	„ pap. „	„ „ 100	83 40	85 55
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	116 —	116 50
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	116 —	116 50
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	108 50	108 80
	OBLIGI INDEMNIZACYJNE.			
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	100 —	101 —
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	98 —	98 50
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	98 50	99 50
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	99 25	100 —
	RÓŻNE INNE POŻYCZKI.			
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	116 —	116 50
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	102 25	103 —
—	„ Wiedeń komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	34 —	34 50
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	24 —	24 50
	LISTY ZASTAWNE.			
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote	za złr. 100	118 75	119 25
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	99 75	100 —
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	101 —	101 50
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	101 —	101 40
5	„ „ „ „	„ „ 100	98 40	98 80
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	102 —	102 50
5½	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	— —	91 50
5	„ „ „ „ „ „	„ „ 100	98 —	98 75
6	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	101 50	102 —
6	„ „ „ 15-letnie	„ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	93 25	93 75
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 10	100 25
4½	„ „ „ „	„ „ 100	99 95	100 10
4	„ „ „ „	„ „ 100	94 —	94 15
	OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.			
5	Albrechta na 300 złr.	za złr. 100	94 25	94 50
5	Ferdynanda północn. na 300 złr.	„ „ 100	105 75	106 —
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr.	„ „ 100	100 —	100 25
5	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr.	„ „ 100	96 50	97 —
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr.	„ „ 100	93 80	94 —
5	„ „ z r. 1872 na 300 złr.	„ „ 100	— —	95 —
5	Rudolfa na 300 złr.	„ „ 100	99 —	99 25
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr.	„ „ 100	92 —	92 30
3	Lombardy (Südbahn) na 500 fr.	za sztukę 1	133 75	134 25
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr.	„ „ 100	93 —	93 25
5	Nordosty na 300 złr.	za złr. 100	91 —	91 50
	L O S Y.			
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr.	za sztukę	174 50	174 75
—	Klary na 40 złr. m. k.	„ „	37 75	38 50
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr.	„ „	109 —	109 50
—	Insbruck na 20 złr. w. a.	„ „	22 50	23 50
—	Keglewich na 10 złr. m. k.	„ „	19 —	— —
—	Krakowskie na 20 złr. w. a.	„ „	20 50	21 —
—	Lublańskie na 20 złr. w. a.	„ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	„ „	— —	39 50
—	Palfy na 40 złr. m. k.	„ „	35 50	36 —
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	„ „	12 50	13 —
—	Rudolfa na 10 złr. w. a.	„ „	18 75	19 25
—	Salm na 40 złr. m. k.	„ „	51 50	52 50
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a.	za sztukę	23 50	24 —
—	St. Geneis na 40 złr. m. k.	„ „	46 50	47 —
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„ „	24 25	25 —
4½	Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„ „	127 —	127 50
4	„ na 50 złr. w. a.	„ „	63 —	64 —
—	Waldstein na 20 złr. m. k.	„ „	27 75	28 50
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k.	„ „	39 50	40 —
	AKCYE BANKOWE.			
5	Anglobank	na 120 złr.	120 75	121 —
5	Bankverein Wiener.	na 100 złr.	109 40	109 70
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	230 —	231 —
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	292 50	292 80
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	284 —	284 50
5	Hipeteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	832 —	834 —
5	Unionbank	na 100 złr.	113 50	113 75
	AKCYE KOLEJOWE.			
bez %	Albrechta	na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume	na 200 „	166 50	167 —
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2700—	2705—
5	Franciszka Józefa	na 200 „	195 —	195 50
5	Karola Ludwika	na 210 „	309 25	309 75
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	144 25	145 —
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	168 —	169 —
bez %	Morawsko-szlązkie centr.		— —	— —
bez %	Prag Duxer		— —	— —
5	Rudolfa	na 200 złr.	164 75	165 —
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	159 25	160 —
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	346 75	347 25
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	137 —	137 50
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	159 50	160 —
5	Nordosty	na 200 „	160 —	160 50
	WALUTY.			
	Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 66	5 68
	20-to Frankówki	„ „	9 48	9 49
	20-to Markówka	„ „	11 68	11 69
	Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 76	9 78
	Funty szterlingi	„ „	11 90	11 93
	Tureckie liry złote	„ „	10 79	10 81
	Banknoty włoskie	„ „	46 85	46 95
	Ruble papierowe	„ „	118 —	118 25
	Warszawa, dnia 17/11.			
5%	Listy zast. nowe r. 1869		98 75	99 —
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	86 50	86 75
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	93 75
	„ „ „ „ IIa „		— —	92 —
	„ „ „ „ IIIa „		— —	91 2

Nakładem
Drukarni Związkowej w Krakowie
opuściło prasę dziełko p. t.:

RÓŻNI LUDZIE

NOWELLE i OBRAZKI
przez
Z. SARNECKIEGO.
Cena 1 złr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
1061 1 3

Fortepian

w dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Kanonnej Nr. 6, I. piętro. 1065 1 3

L. 3672.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady budowniczego miejskiego, z pozostawieniem mu wolnego czasu do własnej dyspozycyi, z płacą roczną 600 złr. wa. rozpisuje się niniejszem konkurs do końca Listopada b. r.

Ubiegający się o tę posadę zechcą podania swoje zaopatrzone dowodami odpowiedniej kwalifikacyi przed powyższym terminem wnieść do tutejszej Rady gminnej na ręce podpisanej Zwierzchności gminnej.

Wadowice, d. 9 Listopada 1882.

Burmistrz
977 3 3 **Ig. Brosig.**

SUBJEKT

uzdolniony do handlu win węgierskich

z siedmioletnią praktyką, poszukuje posady. — Na żądanie p. A. Ciechanowski w Krakowie, u którego pozostaje, udzieli jak najlepszego polecenia. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: **Gustaw Sałasz** w handlu p. A. Ciechanowskiego **w Krakowie,** ulica Florjańska Nr. 3. 996 1 3

!!TERNO!!

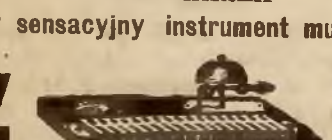
Pięć tysięcy reńskich wypłacę gotówką temu, który nie wygra zapomocą mojej genialnej, świetnie wypróbowanej kombinacyi do grania **TERNO**.

Stosy listów dziękczynnych moich klientów leżą do przejrzenia, o ile dyskrecya na to zezwala. Na listy opatrzone markami natychmiast odpowiada franco i gratis matematyk 1063 1 2

M. PERCI
Buda-Peszt, Palatingasse 17.

TREMOLO
HARMONIJKI KONCERTOWE

z dzwonkami
nowy sensacyjny instrument muzyczny

!!  !!

z drukowaną szkołą (dla własnego wykształcenia), oprócz tego 3 melodye, według których każdy nawet muzykalnie niewykształcony wygrywać może najpiękniejsze **arye i muzyczne utwory złr. 2·25**, z podwójną seryą dzwonków i 6 melodyami **złr. 3.**

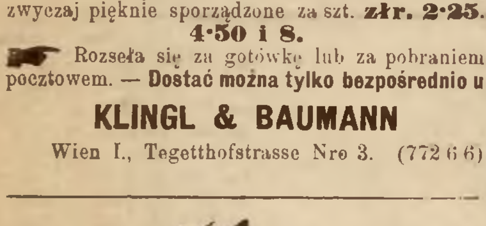
STALOWE PIANINO

bardzo trwale wykonane.

Szczególnie dla dzieci godne zalecenia. Za sztukę **złr. 1**, w większym formacie **złr. 1·50**, nadzwyczaj pięknie sporządzone za szt. **złr. 2·25. 4·50 i 8.**

Rozseła się za gotówkę lub za pobraniem pocztowem. — **Dostać można tylko bezpośrednio u**

KLINGL & BAUMANN
Wien I., Tegetthofstrasse Nro 3. (772 6 6)



A. W. Kluckiego

Wielka Amerykańska Menażerya

Stradom, na placu starej Wisły.

Wspomniany transpot **dzikich zwierząt drapieżnych** dziś nadszedł. Pogromca zwierząt p. Antonio, przywiózł z sobą **Tygrysa królewskiego, Lamparta, Lwa, Słonia i t. p.** — Wszystkie zwierzęta są wspaniałemi egzemplarzami i kosztują właściciela znaczne sumy. — Codziennie zwłaszcza w Niedzielę d. 19 listopada, odbywa się wielkie przedstawienie nieustraszonego pogromcy, o g. 4 popołudniu.
I. miejsce 40 ct., II. miejsce 20 ct.

O liczne odwiedziny uprasza
1062 Dyrekcya.

Pierwszy Główny Skład Lamp i Nafty własnej kopalni

K. Okoń w Krakowie

Ulica Szewska, róg Jagiellońskiej.
FILIA: Ulica Grodzka Nr. 71.
„ „ **Florjańska Nr. 15.**

poleca w wielkim wyborze **LAMPY** z fabryk wiedeńskich, berlińskich i francuskich, rówież wszelkie do tych przybory.

Naftę salonową najlepszą niezapalną, amerykańską w dwóch gatunkach tak zwaną Kaiser-Oel. 994 1 6

Fabryczny skład Świec stearynowych, stołowych i kościelnych, również czysto-woskowych po cenie najtańszej.

Józef Rudnicki w Krakowie

(dawniej C. Wieczorek)
na obecną porę poleca:

Kamizelki mężkie i kamasze do polowania, koszule flanelowe, **kaftaniki, skarpetki**; wełniane, **rękawiczki** kortowe, włóczkowe i z futerkiem, **rękawiczki** angielskie patent, z flanelą i pluszem, **kamasze** damskie, włóczkowe i kortowe, **kamizelki** damskie wełniane z rękawami, **chustki jedwabne na szyję** (Ca-che-ner), **koszule, kołnierzyki i mankiety** w najnowszych fasonach, wielki zbiór **najmodniejszych krawatek.**

997 1 3

Słuchajcie i podziwiajcie!

Aby licznie nadsyłanym zamówieniom zadość uczynić, widziałem się spowodowanym zakupić cały pozostały skład **nowo ulepszonego srebra Britannia** u pewnej upadłej fabryki srebra Britannia. Towary te sprzedawane będą niżej wszelkiej ceny, a właściwie mówiąc „**prawie zadarmo.**"

Za przysłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem w kwocie **8·50** otrzyma każdy następujących 53 przedmiotów w czwartej części rzeczywistej wartości.

6 najlepszych noży stołowych, ostrza z prawdziwej angielskiej stali	6 noży deser. lub dziecinnych widelcy	Wszystkie 53 szt. kosztowały dawniej 30 złr. a dzisiaj nabyć je można za zł. 8·50
6 najlepszych widelców	6 najlepszych podstawek pod noże	
6 ciężkich łyżek stołowych	1 ciężka chochla	
12 podobnych łyżeczek do kawy	1 „ chochelka	
6 noży deserowych lub dziecinnych	1 tabletta 30 cm.	
	2 noże do rozkładania kurcząt	

Wszystkie 53 przedmioty noszą stempel fabryki: „**Prawdziwa ulepszona Britannia**" i sporządzone są z najlepszego i jedynego metalu, który po **dwudziestopięcioletniem używaniu** nie da się od prawdziwego srebra odróżnić, jak tego następujące pismo poręczające dowodzi.

Poręczenie: Oświadczam, że za każdy kupiony u mnie garnitur zwrócę całą należytość, gdyby który z przedmiotów w przeciągu 25 lat zczerniał.

Z powodu ogromnego poszukiwania powyższych garniturów uprasza się o jak najspieszniejsze zamówienia, gdyż wkrótce cały zapes wyczerpanym będzie.

Zamówienia nadsyłać należy do: 976 2 12

L. NELKEN's Britannia - Silber - Fabriks - Hauptdepôt
Wien I., Maria Theresienstrasse Nr. 32.

N. B. W razie, gdyby garnitur nie przypadł do upodobania, pieniądze zwracam bez zastrzeżeń.
PROSZEK CZYSZCZĄCY srebro Britannia w wielkich paczkach po 15 ct.



Wyśmienite i powszechnie ulubione przetwory
przeciw
wypadaniu włosów i siwieniu
tychże
Dra Lejosse w Paryżu.

Ravissante Essencya na włosy!
Ravissante Olejek na włosy!
RAVISSANTE POMADA!

W celu pielęgnowania włosów i skóry na głowie użyć należy esencyi z olejkiem lub też essencyi z pomadą. Skóra się wzmocni, zapobiegnie się tworzeniu łupieżu i wypadaniu włosów, włosy się konserwują i ochronione zostaną przed wczesnem siwieniem. Przetwory te są całkiem nieszkodliwe i w skutkach swych znakomite, dlatego też od wielu lat są ulubione i najlepszej używają opinii.

CENY:	RAVISSANTE ESSENCYA NA WŁOSY	oryginalny flakon	1 złr. 20 cnt.
	„ OLEJEK NA WŁOSY	„ „	1 „ — „
	„ POMADA NA WŁOSY	słoik porcelanowy	1 „ — „

Kto chce uniknąć łysiny, temu polecamy najusilniej te przetwory. Cieszą się one już od wielu lat tak u Pań, jak i Panów wielką wziętością, i wszyscy, którzy tych przetworów używają, polecają je swym znajomym i przyjaciołom. Włosy wypadają powoli, ale pewnie — gdy się nie użyje zawczasu stósownych i skutecznych środków.

KAŻDY BÓL ZĘBÓW ustaje natychmiast zupełnie i na zawsze wyleczony zostaje przez

Ravissante Essencyę do ust Dra Lejosse w Paryżu.

Niezrównany, tysiąckrotnie wypróbowany, najlepiej zalecony i ulubiony środek nietylko do konserwowania i zachowania chorych, lecz także i zdrowych zębów do zupełnego oczyszczenia tychże i do wzmocnienia dziąseł, zapobiega krwawieniu się tychże, także pruchnieniu i gniciu zębów —

szczególnie leczy i zapobiega bólom zębów

wszelkiego rodzaju (bierze się trzy łyżki stołowe wody, a jednę tej essencyi) gruntownie przez wypłukanie raz lub dwa razy, i czyni zbytecznem natychmiastowe wyrywanie chorych i bolących zębów. — Dorośli jakoteż i dzieci używają tego wybornego środka z równie dobrym skutkiem i za niedługo środek ten znajdować się będzie w każdym domu, gdyż wszyscy, którzy go wypróbowali, zalecają go chętnie innym. CENA oryginalnej flaszki 1 złr.

RAVISSANTE PASTA NA ZĘBY
(w porcelanowych słoikach 1 złr.)

RAVISSANTE PROSZEK NA ZĘBY 932 1
(Pudełko 50 centów).

Do czyszczenia i upiększenia zębów niezrównany. — Zęby stają się białe jak perły, a przy używaniu tych środków ochraniają się przed pruchnieniem. Kto tych środków już raz używał, ten z pewnością już żadnych innych używać nie będzie, lecz tylko te każdemu zaleci.

Listowne zlecenia uskuteczniają się pod dyskrecyą za pobraniem pocztowem. — Nabyć można prawdziwe pojedynczo i w większej ilości.

w Głównym Składzie: Friederike Schwarz,
Parfumerie „zum Blumenkorb", **Budapest,** Rathhausplatz 9.
Skład w Krakowie: w aptece „Pod Słoniem" u p. E. Stockmara,
tudzież we wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej i zagranicą.

Handel Korzenny, Win, Herbat
Józefa Kulczyńskiego

w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 55, obok dystylarni

poleca wszelkie **towary korzenne. Wina** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie i szampańskie. **Porter** angielski. **Piwo angielskie** w butelkach. **Herbatę** w największym wyborze. **Cacao. Czekoladę** francuską i szwajcarską. **Koniak** francuski. **Kawior** astrachański. **Sardynki** francuskie. **Musztardy** francuską i kremską. **Extrakt Liebiga. Bulion** w najlepszym gatunku. **Sery** wszelkiego rodzaju. **Oliwę** nicejską i prowancką, — oraz

własne wyroby destylacyjne wódek, likierów, rumu i wszelkich spirytusów.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż dnia 1 Października objąłem w zarząd

Hotel Krakowski

położony w najpiękniejszej części m. KRAKOWA, wytwornie urządzony, z ŁAZIENKAMI i ŁAŹNIĄ w miejscu. W hotelu znajduje się RESTAURACYA z KAWIARNIĄ. Elegancya w urządzeniu mieszkań, taniość, dobór potraw, szybka i uprzejma usługa, znakomicie zaopatrzona piwnica w WINA FRANCUSKIE, WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE wszelkiego rodzaju i gatunku, wreszcie wieloletnia moja praktyka w hotelach krajowych i zagranicznych pozwalają mi spodziewać się, iż HOTEL KRAKOWSKI zasłuży sobie na względy P. T. Podróżnych, jako zakład pierwszorzędny. 739 12 20

FRANCISZEK WANICKI dzierżawca Hotelu Krakowskiego.

SKŁAD PAPIERU MATERYAŁÓW

piśmiennych i malarskich

zaopatrzony we wszelkie nowości.

Bilety Wizytowe i Monogramy

poleca

F. SZUKIEWICZ

797 **w Krakowie, Rynek Gł. 44.** 10

CYGARA! TYTONIE! PAPIEROSY!

w gatunkach specyalnych (specyalitety)

Tutki i papierki cygaretowe prawdziwe francuskie

sprzedaje częściowo i hurtownie i rozsyła na prowincyę za zaliczką

F. SZUKIEWICZ

w Krakowie, Rynek 44. 798 10

Wyszły już nakładem Wydawnictwa Czytelni Ludowej

Kalendarze na rok 1883

układu A. Nowoleckiego.

1) Illustrowany Powszechny zawierający w sobie oprócz zwykłej części kalendarskiej: Jarmarki — Tabelka stemplowa — Pociągi na kolejach żelaznych — Przepisy pocztowe — Telegramy — Wyciąg ciągnienia losów — Tabelka procentowa — Wartość monet — Tabelka wartości kuponów — Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych — Taryfa podatku konsumcyjnego dla m. Krakowa — Genealogia panującej familii Cesarskiej — Urzędownie upoważnieni w Galicyi Inżynierowie i Architekci. **Część literacka zawiera w sobie;** W dwóchsetletnią rocznicę odsieczy Wiednia — Jan Sobieski, wiersz Maryi Ilnickiej — Jan III. Sobieski, życiorys — Odsiecz Wiednia 1683 r. — Kij karbowany przez J. Stellę-Sawickiego. — Walka Chrześcijaństwa z karbarzyństwem, przez ks. Waleryana Serwatowskiego — Szlachectwo, wiersz (pisano w Narczyńsku) — Ze smutnej przeszłości, przez T. S. — Jan Zapolski król węgierski i pobyt jego w Polsce — Smierć Ludwika II. Jagiellończyka pod Mochaczem — Na drogę życia, wiersz — Nasze dzieci, przez S. — Z niedawnych dziejów Hercegowiny, przez J. Grz. — Rok po roku — Ogłoszenia firm krakowskich. — **Cena 60 cnt.**

2) Dla ludu (z pięcioma drzeworytami) **25 cent.** **3) Ścienny** na dużym arkuszu **25 cent.**

4) Ścienny biurkowy drukowany na kartonie. **25 cent.** **5) Pugilaresowy** zawierający w sobie oprócz świąt Kościoła rzymsko-katol. i grecko-katolickie, — oraz: Odsiecz Wiednia Jana Sobieskiego — Tabelka stemplowa, kolei żelaznych, poczt i telegramów. **25 cent.**

6) Kieszonkowy (miniaturowy) 18 cent., oprawny w skórkę lub jedwab 40 centów.

Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i w w składach piśmiennych materyałów.
Skład główny w Wydawnictwie przy rogu ulicy Gołębiej i Wiślnej L. 9, II. piętro. 935 2 10

JENERALNE

Przedsiębiorstwo Budowy Kolei Jarosławsko-Sokalskiej

rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na rozwóz żelaznych materyałów torowych, jakoteż żelaznych konstrukcyi mostowych i cementu.

Ogólna cyfra rozwozu wynosi 546,336 Tonn-Kilometrów, z których przypada na materyały torowe 505,882 Tn.-Km., na żelazne konstrukcye 14,005 Tn.-Km., a na cement 26,449 Tn.-Km.

Rozwóz uskuteczniać się będzie po części ze Lwowa, po części z Jarosławia.

Tylko oferty na całość rozwozu brzmiące i niepauszalne będą uwzględniane.

Wadyum ofertowe wynosi 3500 złr. w. a.

Termin ostateczny do wnoszenia ofert u podpisanej Dyrekcyi w Jarosławiu ustanawia się na **27** b. m., w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Bliższe szczegóły i warunki tego rozwozu dotyczące przeglądnąć można każdego czasu w Jarosławiu.

Jarosław d. 15 Listopada 1882. 995 2 3

DYREKCYA
Jeneralnego Przedsiębiorstwa Budowy Kolei Jarosławsko-Sokalskiej.

Melbourne 1881 — I Cena — Srebrny medal.

Pozytywki

4—200 sztuk grających, naśladowaniem gry, mandoliny, trąbki, dzwonków kastaniettów, głosów niebiańskich, gry harfowej i t. p.

Tabakierki grające

2—16 sztuk grających; dalej neceserów, podstawki pod cygara, domki szwajcarskie, albumy na fotografie, teki z przyrządami do pisania, pudełka na rękawiczki, schowki na listy, wazy na kwiaty, papierośnice, tabakierki, stoliki do pisania, flakoniki, szklanki do piwa, pularesy, stołki itd. Wszystko z muzyką. Towary najnowsze i najznakomitsze poleca:

J. H. Haller, Berno (Szwajcarya).

Tylko bezpośrednio z fabryki zamawiane towary mogą być poręczone; ilustrowane cenniki posełam franco. 998 4

Prawo Propinacyjne

z wyszynkiem w 3 karczmach i z gruntem do tychże należącym, w obszarze dworskim **Ujazd** w W. Ks. Krakowskiem od 1 Lipca 1883 do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość u właściciela w Ujazdzie przez Zabierzów, ćwierć mili od stacyi kolei. 934 4 6

JANA HOFFA
PIWO ZDROWIA

z ekstraktem słodowym.

Tysiące osób, które już podaliśmy, zawdzięczają temu zbawczemu napojowi swe życie i używają jego rozkoszy.

Brak apetytu i upośledzone trawienie, Hemoroidy (krwawnice), jako też choroby narzędzi oddechowych, kaszel, cierpienia piersiowe, brak sił, osłabienie i niedokrewność bywają wyleczane przez użycie rozmaitych wyrobów słodowych Jana Hoffa.

NADZIEJA ŻYCIA WRÓCIŁA

(Własne słowa pewnej osoby ozdrowiałej).

Podziękowanie publiczne
i Świadectwo Wyleczenia

d. 21 Sierpnia 1882

pewnej matki, która donosi, iż radość panuje w rodzinie, gdyż córka jej, która strasznych obaw stała się powodem, wyzdrowiała od użycia Jana Hoffa wyrobów słodowych, ekstraktu słodowego piwa zdrowia z ekstraktem słodowym i skoncentrowanego ekstraktu słodowego.

Do ces. król. dostawcy dworów większej części monarchów europejskich, pana

Jana Hoffa

c. k. radcy komisyjnego, właściciela medalu złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich,

Wiedeń, Fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, Skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.

Moja jedyna córka, która od pięciu lat miała silny kaszel i bóle w piersiach, zaczęła mię okropnie niepokoić; zwrócono moją uwagę na pański anons w dzienniku, kazałam przysłać sobie pańskiego znakomitego piwa słodowego na próbę. Od tego czasu t. j. od Stycznia do początku Lipca pije moja córka piwo słodowe oraz skoncentrowany ekstrakt słodowy i stan jej tak się polepsza, że ją możemy uważać za wyleczoną. Uważamy wszyscy pana za tego, który nam życie dziecka uratował i czujemy się zobowiązani do wieczystej wdzięczności. Proszę mi przysłać 28 flaszek słodowo-ekstraktowego piwa zdrowia, 5 woreczków cukierków słodowych i 2 kilo czekolady słodowej w najlepszym gatunku.

Neumarkt dnia 21 Sierpnia 1882.
Z szacunkiem **H. Ichi** właścicielka dóbr w Neumarkt, w Styryi.

Urzędowe świadectwo lekarskie

Dr. Seyppel, wyższy lekarz sztabowy: Piwo zdrowia słodowo-ekstraktowe Jana Hoffa jest wybornym dyetetycznym środkiem wzmacniającym dla rekonwalescentów po ciężkich chorobach, jak również u chorych na piersi, z powodu swej nierozdrażniającej działalności, oraz przy chronicznych cierpieniach żołądkowych i hemoroidalnych jest ono szczególniej do zalecenia.

Najlepsze, prawdziwe, rozwalniające flegmę. Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe rozsyłane są w niebieskich pakietach. Poniżej 2 złr. nie rozsyła się.

W Krakowie do nabycia
w aptekach i sklepach PP.:

J. Trauczyńskiego. J. Redyka, A. Siedleckiego, E. Stockmara, Jana Janigi, Edw. Fuchsa, Wilhelma Fenza, Konst. Wiszniewskiego. Stanisława Feintucha.

775 5 6

Skład Fortepianów

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod l. 16, II. piętro

ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności **z doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, po cenach bardzo przystępnych, z kilkuletnią gwarancją.**

125 **M. Waszkiewicz.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.